

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

ALEKSANDER MUENNICH

OSADNICTWO NIEMIECKIE W PRUSACH WSCHODNICH

ROZPRAWA Z PRACY ZBIOROWEJ:

„STOSUNKI GOSPODARCZE PRUS WSCHODNICH“



WYDANE Z ZASILKIEM
PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

TORUŃ 1934

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

Instytut Bałtycki w Toruniu

Instytut Bałtycki został wciągnięty do rejestru stowarzyszeń Sądu Powiatowego w Toruniu dekretem z dn. 27 lutego 1926 r. pod Nr. I. R. St. 101.

CELE I ORGANIZACJA.

Według § 2 Statutu: „Instytut Bałtycki ma za cel badanie stosunków gospodarczych, politycznych, narodowościowych i t. p. wybrzeża bałtyckiego pod kątem widzenia związanych z niemi interesów polskich“.

Srodkami działania, według tegoż Statutu, są:

1. Gromadzenie i utrzymywanie w ewidencji materiałów naukowych, odnoszących się do wybrzeża bałtyckiego.
 2. Wydawanie z tego zakresu dzieł i rozpraw naukowych oraz książek o użyteczności powszechnej, służących celowi obrony interesów polskich, związanych z Bałtykiem.
 3. Informowanie o wynikach badań czynników rządowych, jak i organizacji gospodarczych i obywateli polskich, trudniących się handlem i przemysłem w krajach bałtyckich.
 4. Utrzymywanie pracowni, bibliotek i zbiorów popierających działalność naukową w zakresie obchodzącym Polskę nad Bałtykiem.
 5. Urządzanie zebrań dyskusyjnych.
- Organizacja Instytutu Bałtyckiego przedstawia się w następujący sposób:
- A. Naczelną Władzą Instytutu jest Walne Zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego, które zgodnie z § 2 Statutu, działa jako władza zwierzchnia i m. i. wybiera Kuratorjum, Zarząd, z wyjątkiem Dyrektora, oraz Komisję Rewizyjną.
 - B. Kuratorjum składa się z 5 osób i na podstawie § 19 Statutu powołuje Dyrektora i kontroluje Zarząd.
 - C. Zarząd, z 7 osób, załatwia wszystkie sprawy administracyjne i finansowe.
 - D. Dyrektor (powołany przez Kuratorjum i będący członkiem Zarządu) kieruje, zgodnie z § 34 Statutu, stroną naukową prac całego Instytutu.
 - E. Komisje fachowe, w których ogniskuje się praca naukowa i społeczna, powoływane są przez Dyrektora Instytutu na podstawie § 32 Statutu.

PAMIĘTNIK INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO.

Organem Instytutu jest Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego.

Prace ogłaszane w Pamiętniku I. B. ukazują się w 5 serjach:

Serja *Dominium maris* — obejmuje publikacje oświatlające zagadnienie dostępu do morza, jako problem gospodarczy Polski Odrodzonej.

Serja *Balticum* — obejmuje prace naukowe, dotyczące stosunków fizjograficznych, etnicznych i historycznych na pobrzeżu bałtyckim, ze szczególnem uwzględnieniem Polskiego Pomorza i Prus Wschodnich.

Serja *Zjazdy Pomorzoznawcze* — obejmuje referaty zgłaszane na Naukowe Zjazdy Pomorzoznawcze, protokoły tych zjazdów oraz przeglądy dorobku naukowego w dziedzinie zagadnień pomorskich i bałtyckich.

Serja *Monografie wsi pomorskich*.

Serja *Bibliografia Pomorska*.

Komisja Redakcyjna Pamiętnika I. B.

JULJAN MAKOWSKI

FRANCOISZEK BUJAK
Prof. Uniw. Jana Kazimierza
X. STANISŁAW KOZIEROWSKI
Docent Uniw. Poznańskiego
STANISŁAW KUTRZEBA
Prof. Uniw. Jagiellońskiego

Prof. Wyższej Szkoły Handlowej
STANISŁAW NOWAKOWSKI
Prof. Uniw. Poznańskiego
ANTONI PERETIATKOWICZ
Prof. Uniw. Poznańskiego
STANISŁAW PONIATOWSKI
Docent Uniw. Warszawskiego

EUGENJUSZ ROMER
Prof. Uniw. Jana Kazimierza
MICHAŁ SIEDLECKI
Prof. Uniw. Jagiellońskiego
KAZIMIERZ TYMIENIECKI
Prof. Uniw. Poznańskiego

Redaktor Pamiętnika

JÓZEF BOROWIK

Dyrektor Instytutu Bałtyckiego

Sekretarz Redakcji

WANDA KWIECIŃSKA

Kier. Działu Wydawniczego I. B.

Dyrekcja Instytutu Bałtyckiego udziela wszelkich informacji odnośnie działalności Instytutu, w szczególności w sprawach wydawniczych. Zapytania należy kierować pod adresem: T o r u Ń, ul. Żeglarska 1.

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

ALEKSANDER MUENNICH

OSADNICTWO NIEMIECKIE W PRUSACH WSCHODNICH

ROZPRAWA Z PRACY ZBIOROWEJ:
„STOSUNKI GOSPODARCZE PRUS WSCHODNICH“



WYDANE Z ZASILKIEM
PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

TORUŃ 1934

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA



911,37



1760

45.8 Reg.

Odbitka z Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego
Tom XXII (Serja *Balticum*, zeszyt 11)

WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

SPIS RZECZY

	Str.
WSTĘP. ODREBNOŚĆ PRUS WSCHODNICH	1
Odległość od Rzeszy, str. 1; Tranzyt przez Pomorze, str. 2; Upośledzenie gospodarcze przed wojną, str. 3; Położenie odśrodkowe, str. 4; Program osadniczy, str. 4.	
ROZDZIAŁ I. STAN GOSPODARCZY PRUS WSCHODNICH . . .	6
§ 1. Stosunki demograficzne w Prusach Wschodnich	6
Struktura ludności pod względem narodowościowym, str. 6; Struktura ludności pod względem zawodowym, str. 8; Ucieczka ludności z Prus Wschodnich na Zachód, str. 9; Porównanie z sąsiednimi terenami Polski, str. 11.	
§ 2. Stosunki geoagrarne w Prusach Wschodnich	12
Charakter własności niemieckiej, str. 12; Rozwój stosunków geoagrarnych, str. 13; Brak sił roboczych na roli, str. 14.	
§ 3. Znaczenie rolnictwa w całokształcie życia gospodarczego Prus Wschodnich	16
Ustosunkowanie się miast do wsi w Prusach Wschodnich, str. 16; Przemysł i handel w Prusach Wschodnich, str. 16; Stosunek portów do potrzeb rolnictwa, str. 18.	
ROZDZIAŁ II. ROZWÓJ OSADNICTWA W PRUSACH WSCHODNICH	20
§ 1. Założenia akcji osadniczej	20
Cele narodowo-polityczne, str. 20; Cele gospodarcze, str. 21; Zadania socjalne, str. 22.	
§ 2. Dotychczasowa akcja osadnicza	22
Okres przedwojenny, str. 22; Ustawa z r. 1919, str. 23; Akcja osadnicza od 1919 do 1926 r., str. 24; Okres od 1926 do 1932, str. 26; Rezultaty akcji osadniczej, str. 26.	
§ 3. Ostatnie przemiany w osadnictwie niemieckim	28
Ewolucja w zakresie form w roku 1930, str. 28; Kryzys finansowy i gospodarczy, str. 29; Projekty osadnicze rządu Brüninga, str. 31; Rząd Papena a osadnictwo, str. 31.	

	Str.
§ 4. Podstawy ekonomiczne osadnictwa	32
Podstawy finansowe, str. 32; Towarzystwa osadnicze, str. 34; Koszty kolonij, str. 35; Wyposażenie osady, str. 36; Kapitał osadnika, str. 37; Renta kolonisty, str. 37; Położenie kolonistów, str. 38.	
§ 5. Osadnicy	39
Z jakich warstw rekrutują się osadnicy, str. 39; Kraj pochodzenia osadników, str. 40.	
§ 6. Propaganda osadnictwa	42
ROZDZIAŁ III. OCENA AKCJI OSADNICZEJ	44
§ 1. Wyniki dotychczasowej akcji osadniczej	44
Dążenia germanizacyjne, str. 44; Zapobieganie emigracji, str. 46; Usunięcie robotnika polskiego, str. 46; Wyniki gospodarcze i socjalne, str. 47.	
§ 2. Widoki osadnictwa na przyszłość	48
Nowe plany narodowo-socjalistyczne, str. 49.	
LITERATURA	52

SPIS TABEL

1. Rozrodczość ludności	7
2. Struktura ludnościowa Prus Wschodnich i Rzeszy	8
3. Przyrost ludności Prus Wschodnich i Rzeszy	9
4. Liczba mieszkańców na 1 km ²	11
5. Własność rolna w Prusach Wschodnich	12
6. Nowo utworzone osady w latach 1919—1926	25
7. Nowo utworzone osady w latach 1927—1932	26
8. Pruska akcja kolonizacyjna w latach 1919—1932	27
9. Uprzednie zatrudnienie kolonistów	39
10. Miejsce pochodzenia osób zamieszkałych w Prusach Wschodnich	41
11. Wyniki osadnictwa w latach 1890—1931	44

OSADNICTWO NIEMIECKIE W PRUSACH WSCHODNICH

W S T Ę P

Odrębność Prus Wschodnich

**ODLEGŁOŚĆ
OD RZESZY** Prusy Wschodnie, mimo że pod względem administracyjnym są jedynie jedną z prowincyj państwa pruskiego — stanowią organizm w znacznej mierze odrębny od reszty Rzeszy.

Odrębność ta nie wynika bynajmniej z terytorjalnego odcięcia prowincji wschodnio-pruskiej od państwa niemieckiego. Nietylko istniała ona i w okresie terytorjalnego połączenia Prus Wschodnich z Niemcami po rozbiorach Polski, lecz nawet uległa wówczas szczególnemu zaakcentowaniu. Rozwijające się po wojnie światowej procesy demograficzne i gospodarcze nie są niczem innym, jak tylko dalszym ciągiem okresu przedwojennego.

Podstawowem źródłem cech, wyodrębniających Prusy Wschodnie od Niemiec i nadających im w dużej mierze charakter kolonji — jest ich odległość od centrum Rzeszy. Z odśrodkowości tej wynikają dla Prus Wschodnich bardzo poważne konsekwencje zarówno gospodarczej, jak i politycznej natury.

Wielkie odległości od gęsto zaludnionych ośrodków Rzeszy, stanowiących naturalny teren zbytu nadwyżki produkcji rolniczej Prus Wschodnich, są przyczyną poważnego upośledzenia gospodarczego tej prowincji i odbijają się bezpośrednio na podstawowem bogactwie Prus Wschodnich, jakie stanowi rolnictwo. Znajdując się już w gorszych od Rzeszy warunkach klimatycznych i geologicznych, rolnictwo to obciążone jest ponadto jeszcze nieproporcjonalnie wysokimi kosztami transportu. Równocześnie odległość od centrum Rzeszy jest — niezależnie od braku w Prusach Wschodnich zasadniczych surowców — również bardzo poważną przeszkodą w rozwoju przemysłu na większą skalę.

Jasnym jest, że w danym wypadku nie odgrywa żadnej roli brak łączności terytorjalnej z Rzeszą, co jest z niemieckiej strony ustawicznie wysuwane. Mimo oddzielenia bowiem Prus Wschodnich od Rzeszy przez Pomorze, odległość ich od Niemiec nie uległa bynajmniej zwiększeniu.

TRANZYT PRZEZ POMORZE O upośledzeniu gospodarczem Prus Wschodnich z powodu utraty przez tę prowincję łączności terytorjalnej z resztą Niemiec mogłaby ewentualnie być mowa w wypadku, gdyby Pomorze stanowiło przeszkodę w normalnej komunikacji między Rzeszą a prowincją wschodnio-pruską. Tymczasem zarówno ruch towarowy jak i osobowy między Rzeszą a Prusami Wschodnimi odbywa się w taki sposób, jakgdyby brak łączności terytorjalnej wogóle nie istniał.

Kwestja tranzytu między Prusami Wschodnimi a Rzeszą została uregulowana w Konwencji Paryskiej z 21 kwietnia 1921 roku, zawartej przez Polskę we własnem i Wolnego Miasta Gdańska imieniu z Niemcami. Weszła ona w życie 1 czerwca 1922 roku. W konwencji tej rząd polski wyszedł daleko poza ramy traktatu wersalskiego w swych ustępstwach na rzecz Rzeszy¹.

Polska nietylko lojalnie wykonuje postanowienia konwencji, lecz co więcej — w wielu wypadkach idzie znacznie dalej poza zaciągnięte zobowiązania, dokładając ustawicznie starań, by istotnie tranzyt odbywał się tak, jakgdyby granice wogóle nie istniały.

Nie mogąc w niniejszej rozprawie wchodzić w szczegóły, pragniemy jedynie zaznaczyć, że: przewóz towarowy odbywa się bez jakichkolwiek utrudnień, mogących wpłynąć na jego opóźnienie, a więc bez odprawy celnej lub innych tym podobnych formalności, po cenach nie wyższych od odpowiedniej taryfy niemieckiej; w ruchu osobowym pasażerowie nie potrzebują być zaopatrzeni ani w wizy, ani w paszporty, nie podlegają na granicy żadnym formalnościom, bilety zakupują w swoim kraju, płacąc w walucie krajowej, w czasie przejazdu przez Polskę mogą otwierać okna wagonów, a nawet przyjmować na stacjach pokarmy i napoje, podawane przez okna do wagonów. Funkcjonariusze kolei niemieckich i ich rodziny, emeryci, renciści niemieccy i t. p. otrzymują bezpłatny przejazd przy przejeździe przez Polskę w ruchu uprzywilejowanym. Poza tem Niemcy mają przyznaną możność dokonywania przez Pomorze transportów wojska w specjalnych pociągach.

¹ Przyznaje to zresztą sama strona niemiecka w memorjale rządu Rzeszy z roku 1921, p. t. „Denkschrift des Auswärtigen Amtes zum Gesetz über das Durchgangsabkommen“. *Reichstagsdrucksache* Nr. 2131.

Dla ruchu samochodowego wyznaczonych jest pięć tras, łączących Prusy Wschodnie z resztą Niemiec.

Najlepszym świadectwem dla Polski w dziedzinie tranzytu między prowincją wschodnio-pruską a Rzeszą, jest niewątpliwie opinia dyrekcji kolei Rzeszy w Królewcu, instytucji, której w żadnym razie nie można posądzać o stronniczość na rzecz Polski. Dyrekcja ta w wydanej przez siebie broszurze p. t. „Ostpreussens Wirtschaft und Verkehr vor und nach dem Kriege“ stwierdza między innymi: „Należy przyznać, że polski zarząd kolejowy stara się wywiązać ze swoich zobowiązań traktatowych“ i „Wskutek takiego rozwoju straciło praktyczne znaczenie pytanie, czy jest celowe kierowanie ruchu między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec całkowicie lub w większej części drogą morską“.

UPOŚLEDZENIE GOSPODARCZE PRZED WOJNĄ Upośledzenie gospodarcze Prus Wschodnich istniało już w okresie przedwojennym, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, wobec niepomysłnych dla rozwoju gospodarczego warunków naturalnych tej prowincji.

Dla stwierdzenia tego faktu wystarczy przytoczyć kilka cyfr porównawczych, odnoszących się do okresu przedwojennego, a dotyczących wysokości uiszczanych podatków oraz oszczędności w Rzeszy i Prusach Wschodnich. (Według Dr. Goedla „Wohlstandsverhältnisse in Ostpreussen“).

W roku 1914 zwolnionych od podatku dochodowego — z powodu dochodu głowy rodziny nie przekraczającego 900 mk rocznie, albo nazbyt wielkich ciężarów — było w Prusach Wschodnich 72,12% całej ludności, podczas gdy w państwie pruskim tylko 44,58%. Odsetek ludności, opłacającej podatek od 900 do 3 000 mk dochodu rocznego, wynosił w roku 1914 w rejencji Królewieckiej 30%, zaś Gąbińskiej i Olsztyńskiej zaledwie po 26%, podczas gdy w Berlinie 71%, w Westfalji nawet 71,5%. Analogiczne cyfry dla podatku od dochodu powyżej 3 000 mk wynosiły z jednej strony 5,34%, 3,99% i 3,65%, z drugiej zaś 8,19% i 6,14%. Stosunek ten w chwili obecnej jest zbliżony.

W dziedzinie oszczędności, podczas gdy w roku 1913 Prusy Wschodnie wykazały 113 mk wkładów na głowę ludności — to w Prusach analogiczna cyfra wynosiła aż 311 mk, a więc blisko 3 razy więcej. W roku 1926 odnośne cyfry wynosiły 26 i 53 mk, a więc stosunek był nawet lepszy dla Prus Wschodnich.

Z przedstawionych wyżej danych wynika niezbicie fakt, że ubóstwo Prus Wschodnich w porównaniu z Rzeszą jest objawem stałym,

istniejącym w tym samym mniej więcej stosunku również i w okresie przedwojennym, a więc kiedy Prusy Wschodnie były terytorjalnie połączone z Rzeszą.

POŁOŻENIE ODŚRODKOWE Upośledzenie gospodarcze w porównaniu z resztą Niemiec prowincja wschodnio-pruska winna przypisać, niezależnie od niepomysłnych warunków naturalnych, w głównej mierze swemu położeniu odśrodkowemu, które istniało zawsze, więc również i w okresie łączności terytorjalnej Prus Wschodnich z Rzeszą. Położenie to sprawiło, że Prusy Wschodnie nie brały udziału w postępującej w szybkim tempie industrializacji Niemiec, że pozostały nadal krajem typowo rolniczym, że rolnictwo ich pracuje w znacznie gorszych warunkach, niż rolnictwo Rzeszy, że były pozbawione siły atrakcyjnej dla wielkiego kapitału, że ludność ich emigrowała do zachodnich ośrodków przemysłowych, że stawały się w porównaniu z Rzeszą „Raum ohne Volk“, wyludniającym się relatywnie w tempie zatrważającym.

Położenie odśrodkowe sprawiło, że w przeciwieństwie do całego państwa — Prusy Wschodnie były i są prowincją deficytową, jak gdyby kolonią, bardzo dla Rzeszy kosztowną.

Równocześnie jednak z odśrodkowego położenia wypływają w odniesieniu do Prus Wschodnich konsekwencje polityczne, które każą Rzeszy rzucać załogę na ich rolę ekonomiczną w ramach gospodarki państwa. Wyspa wschodnio-pruska osadzona w morzu słowiańszczyzny, była i jest bowiem bramą wypadową ekspansji niemieckiej na Wschód. Utrzymanie jej pozostawia zawsze szanse kontynuowania w przyszłości imperjalistycznej polityki dawnych Prus, umożliwi dalszy „Drang nach Osten“. Utrata Prus Wschodnich równoznaczna byłaby dla Niemiec z przymusowem porzuceniem polityki zaborczej. W tym fakcie tkwią istotne momenty psychologiczne wszelkiej akcji „ratowania niemieckiego Wschodu“.

PROGRAM OSADNICZY Powstrzymanie ucieczki ludności wschodnio-pruskiej na Zachód i znaczne zwiększenie gęstości zaludnienia, zwalczanie kryzysu gospodarczego i zwiększanie dobrobytu oraz asymilacja obcoplemiennych elementów — to program zasadniczy, mający na celu skonsolidowanie sił niemieckich na wschodzie Rzeszy.

Podstawowym orężem w zakresie realizacji tego programu jest na szeroką miarę zakrojona akcja kolonizacyjna, która w oparciu o skonstruowany przez czynniki narodowo-socjalistyczne plan industrializacji Prus Wschodnich — ma usunąć zasadnicze niedomagania prowincji.

W pracy niniejszej, poświęconej szczegółowemu omówieniu problemu osadnictwa w Prusach Wschodnich, pragniemy dać na wstępie krótki zarys stanu gospodarczego prowincji wschodnio-pruskiej, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków demograficznych i geoagrarnych, następnie — na tle tych stosunków przedstawić założenia akcji osadniczej, jej przebieg i formy, wreszcie wyciągnąć ostateczne wnioski co do jej dotychczasowych wyników i widoków na przyszłość.

ROZDZIAŁ I

Stan gospodarczy Prus Wschodnich

§ 1. STOSUNKI DEMOGRAFICZNE W PRUSACH WSCHODNICH

STRUKTURA LUD-
NOŚCI POD WZGLĘ-
DEM NARODOWOŚ-
CIOWYM

Przy omawianiu stosunków demograficznych w Prusach Wschodnich wysuwa się na pierwszy plan kwestja struktury ludnościowej tej prowincji pod względem narodowościowym.

Wschodnio pruska wyspa jest krajem etnograficznie mieszanym, który należy podzielić na 3 zasadnicze części: niemiecką, mieszaną polsko-niemiecką i mieszaną litewsko-niemiecką.

Element niemiecki zdołał w ciągu kilkowiekowej kolonizacji opanać środkową część Prus Wschodnich i stworzyć z niej kraj etnicznie prawie czysto niemiecki. Natomiast akcja germanizacyjna w bliżej granic położonych częściach prowincji, zamieszkałych jeszcze w ubiegłym wieku przez znaczną większość polską, względnie litewską, natrafiła i natrafia w dalszym ciągu na poważne trudności.

Ustalenie liczby Polaków, zamieszkałych w południowej i zachodniej części Prus Wschodnich natrafia na bardzo znaczne trudności z powodu braku odpowiednich materiałów statystycznych. Dotychczasowa niemiecka statystyka, znana ze swej tendencyjności, nie może w żadnym razie służyć za podstawę do ścisłych obliczeń. Wnioski jednak pozwalające się wyprowadzić na podstawie tej statystyki, operującej równie tendencyjnie jak i nieściśle pojęciem narodowości mazurskiej, przy uwzględnieniu oczywiście korektur, narzucających się wprost przez stronniczość tej statystyki — pozwalają w przybliżeniu szacować siłę liczebną elementu polskiego w Prusach Wschodnich, zachowującego swą odrębność językową i obyczajową, na conajmniej 400 000 ludności¹. Obszar ten zamyka się mniej więcej linią, która biegnie od

¹ Wprowadzone przez naukę i statystykę niemiecką odróżnianie mowy mazurskiej od polskiej było podyktowane tendencją zmniejszenia liczby Polaków i jest w zupełności pozbawione podstaw rzeczowych.

Wisły wschodnią granicą powiatu sztumskiego i suskiego, a następnie północną granicą powiatu ostródzkiego, olsztyńskiego, reszelskiego, żądzberskiego, leckiego i oleckiego, obejmując ogółem 13 powiatów, t. j. około $\frac{1}{3}$ powierzchni całej prowincji.

Mimo bezwzględnych środków, stosowanych dla celów germanizacji, ludność polska stanowi obecnie jeszcze większość w kilku południowych powiatach, a poważną mniejszość w pozostałych południowej i zachodniej części Prus Wschodnich.

Fakt istnienia w Prusach Wschodnich poważnej ilościowo i skonsolidowanej mniejszości polskiej doznaje szczególnego wzmocnienia przez znacznie silniejszą rozrodczość ludności polskiej od niemieckiej. Według statystyki niemieckiej z r. 1910, sprawa ta przedstawiała się następująco [6, str. 78]:

TABELA 1. ROZRODCZOŚĆ LUDNOŚCI

Rejencja	język ojczysty	na 100 kobiet urodziło dzieci					
		0	1—2	3—4	5—6	7—8	9 i więcej
Olsztyńska	polski	4,38	11,81	14,77	17,93	17,10	20,6
	niemiecki	6,77	20,37	19,17	16,06	11,87	12,67
Kwidzyńska	polski	4,35	13,17	15,08	16,62	15,63	23,55
	niemiecki	5,55	18,74	18,90	16,16	12,59	16,12

Cyfry powyższe mówią za siebie przekonywująco i tłumaczą dostatecznie ogromne wysiłki niemieckie w kierunku germanizacji ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

Okręg mieszany litewsko-niemiecki ciągnie się wzdłuż granicy litewsko-niemieckiej, obejmując 6 powiatów. Autochtoniczna ludność litewska nie zdołała się oprzeć germanizacji tak silnie, jak ludność polska. Pomijając tendencyjną statystykę niemiecką, starającą się wykazać prawie zupełne wymarcie elementu litewskiego w Prusach Wschodnich, wydaje się, że będziemy najbliżej rzeczywistości, oceniwszy obecną mniejszość litewską w Prusach Wschodnich, t. j. element, posiadający swą odrębność językową i obyczajową, na około 100 000. Cyfra ta odpowiadałaby mniej więcej nieoficjalnej statystyce litewskiej w tym zakresie.

Jak z uwag powyższych widzimy, Prusy Wschodnie są krajem etnicznie mieszanym. Mniej więcej połowa ich terytorjum zamieszkała jest przez element mieszany polsko- względnie litewsko-niemiecki, przyczem ludność polska i litewska stanowią łącznie około

20% mieszkańców całej prowincji. Fakt ten w związku z szeregiem czynników demograficznych, o których mowa dalej, posiada dla naszych rozważań podstawowe znaczenie.

STRUKTURA LUD- Nie mogąc — z braku odpowiednich zasobów natu-
NOŚCI POD WZGLĘ- ralnych — brać żywszego udziału w procesie uprze-
DEM ZAWODOWYM myślowiania się Niemiec, postępującym gwałtownie
z końcem ubiegłego i początkiem bieżącego stulecia, Prusy Wschodnie
nie utraciły swego charakteru pierwotnego, prowincji typowo-rol-
niczej. Wskazują na to dane porównawcze struktury ludnościowej
Prus Wschodnich i Rzeszy pod względem zawodowym [1, str. 23]:

TABELA 2. STRUKTURA LUDNOŚCIOWA PRUS WSCHODNICH I RZESZY

Rok 1925

Z a w o d y	Prusy Wschodnie		Rzesza	
	w 1 000	w %	w 1 000	w %
Rolnictwo	1 023	45,4	14 373	23,0
Przemysł i rzemiosło .	442	19,6	25 781	41,3
Handel i komunikacja	290	12,9	10 562	16,9
Administracja, usługi .	235	10,4	6 032	9,7
Bez zawodu	265	11,7	5 662	9,1
R a z e m	2 255	100	62 410	100

Podczas gdy w całej Rzeszy udział ludności rolniczej wynosi mniej niż 25% ogółu zaludnienia — w Prusach Wschodnich udział ten dochodzi prawie do 50%. Naodwrot, udział ludności przemysłowej stanowi w ogólnym zaludnieniu Prus Wschodnich zaledwie niecałe 20%, w Rzeszy natomiast przeszło 40%. W pozostałych zawodach różnice nie są tak znaczne.

Biorąc jednak pod uwagę nie wyłącznie ludność zatrudnioną bezpośrednio w rolnictwie, lecz wogóle ludność zamieszkałą w gminach wiejskich (poniżej 2 000 mieszkańców) — dochodzimy do stwierdzenia, że na wsi zamieszkuje w Prusach Wschodnich aż 61,18%, a w miastach tylko 38,82% ludności. Prusy Wschodnie przewyższają pod tym względem inne prowincje rolnicze Rzeszy, jak Pomorze Pruskie (53% ludności wiejskiej), Hannover (51%) i t. d. W Rzeszy stosunek ludności wiejskiej do miejskiej jest wręcz odwrotny, mianowicie w miastach zamieszkuje 64,4%, na wsi 35,5% ogółu ludności [6, str. 9 i 10].

Jak widać z powyższych uwag, struktura ludności Prus Wschodnich pod względem zawodowym jest raczej zbliżona do Polski, aniżeli do Rzeszy, prowincja wschodnio-pruska zajmuje więc pod tym względem miejsce specjalne w organizmie Rzeszy.

Porównując przyrost ludności Prus Wschodnich i Rzeszy, spostrzeżemy, że tempo przyrostu w prowincji wschodnio-pruskiej pozostaje znacznie w tyle za Rzeszą. Fakt ten ilustruje następująca tabela [2, str. 192]:

TABELA 3. PRZYROST LUDNOŚCI PRUS WSCHODNICH I RZESZY

R o k	Prusy Wschodnie		Rzesza	
	w cyfrach absolutnych	w cyfrach względnych	w cyfrach absolutnych	w cyfrach względnych
1871	1 822 934	100	41 058 792	100
1900	1 996 626	110	56 367 178	137
1910	2 147 342	113	58 450 808	158
1919	2 228 300	117	59 850 644	162
1925	2 256 349	119	63 180 649	171
1929	2 348 622	124	64 746 000	175

Jak widać, Prusy Wschodnie brały bardzo nieznaczny stosunkowo udział w potężnym wzroście zaludnienia Rzeszy w ostatnich 60 latach. Ten słaby przyrost ludności nie wynikał jednak bynajmniej z niskiej liczby urodzin, względnie znacznej śmiertelności, o czym świadczy następujące zestawienie nadwyżki urodzin nad zgonami [2, str. 192]:

R o k	Prusy Wschodnie	Rzesza
1911	12,3 ⁰ / ₀₀	11,3 ⁰ / ₀₀
1925	12,6 ⁰ / ₀₀	8,8 ⁰ / ₀₀
1931	8,0 ⁰ / ₀₀	4,7 ⁰ / ₀₀

Wytłumaczeniem zjawiska znacznie niższego przyrostu ludności w Prusach Wschodnich, niż w Rzeszy, mimo znacznie wyższego przyrostu naturalnego — jest fakt, że przyrost naturalny w Prusach Wschodnich nie pozostawał w prowincji, lecz w większej części emigrował do zachodnich ośrodków przemysłowych Niemiec.

Emigracja ta rozpoczęła się na większą skalę po roku 1870. Od r. 1870 do 1910 wyemigrowało z Prus Wschodnich około 700 000 osób, co stanowi 17 500 w przecięciu rocznym. Od roku 1910 do 1925 wyemigrowało około 112 000 osób [1, str. 50]. Przyczyną tej ogromnej wprost ucieczki ludności na Zachód była niechęć robotnika wschodnio-pruskiego do ciężkiej pracy na roli i perspektywy znacznie wyższych zarobków w przemyśle, połączone z siłą atrakcyjną miast. Znaczna nadwyżka emigracji nad imigracją utrzymywała się na wysokim poziomie do r. 1929, kiedy wyniosła aż 20 542 osób. W r. 1930 spada do 4 119, by wreszcie w r. 1931 po raz pierwszy zamienić się w nadwyżkę imigracji w wysokości 2 870 osób [2, str. 216 i 217]. Fakt ten należy tłumaczyć wyjątkowymi okolicznościami, mianowicie katastrofalnym wzrostem bezrobocia w przemyśle niemieckim, hamującym przyływ ludności do ośrodków przemysłowych i powodującym — w miarę przechodzenia w stan chroniczny — powolny ruch powrotny na wieś. Z chwilą jednak poprawy tych warunków, ucieczka ludności z Prus Wschodnich do ośrodków przemysłowych byłaby, *rebus sic stantibus* w zakresie uprzemysłowienia Prus Wschodnich, zjawiskiem w dalszym ciągu zupełnie normalnym.

Podkreślić należy, że emigracją dotknięta była przedewszystkiem wieś wschodnio-pruska, która w okresie 1882—1925 wykazała bardzo znaczny bezwzględny ubytek swej ludności: z 1 242 000 na 1 023 000, t. j. o 18% [1, str. 23].

Wynikiem emigracji ludności wschodnio-pruskiej do ośrodków przemysłowych jest słaba stosunkowo gęstość zaludnienia Prus Wschodnich. Wynosiła ona w r. 1925 zaledwie 61 mieszkańców na kilometr kwadratowy, t. j. przeszło dwa razy mniej, niż przeciętna gęstość zaludnienia całej Rzeszy. Poza dwiema drobnymi prowincjami Niemiec: Marchją Graniczną i Meklemburgją — Prusy Wschodnie są najslabiej zaludnioną prowincją. I w tym więc zakresie zajmują one miejsce specjalne w organizmie Rzeszy.

Biorąc pod uwagę poszczególne części prowincji wschodnio-pruskiej, spostrzeżemy, że najslabiej zaludnione są powiaty południowe i wschodnie, a więc graniczące z Polską, względnie z Litwą. Np. pow. Nibork posiada zaledwie 33,4 mieszkańców na 1 km², Jańsbork — 32,8, Szczytno — 41,7 [1, str. 17].

Słabe stosunkowo zaludnienie Prus Wschodnich, w szczególności zaś ich powiatów nadgranicznych, stanowi od dłuższego już czasu poważną troskę rządu niemieckiego, zwiększoną jeszcze znacznie po wojnie, kiedy ukuto pojęcie t. zw. „niebezpieczeństwa polskiego“, polegającego na tem, że wyludniające się, jeżeli nawet nie w cyfrach

bezwzględnych, lecz relatywnych — Prusy Wschodnie, otoczone w dużej części przez posiadającą szczególnie szybki przyrost ludności Polskę — mogłyby stać się w niedługim czasie czemś w rodzaju próżni, która będzie zmuszona automatycznie wchłaniać element polski.

Porównując stosunki demograficzne w południowej części Prus Wschodnich z sąsiednimi powiatami Polski, dochodzimy do przekonania, że po dwóch stronach linii granicznej zachodzą poważne różnice na niekorzyść Prus Wschodnich w zakresie gęstości zaludnienia oraz przyrostu ludności, przyczem należy zaznaczyć, że te powiaty polskie stoją pod względem gęstości zaludnienia znacznie niżej od przeciętnej Polski, która wynosi obecnie 82,7 mieszkańców na 1 km². Niekorzystną sytuację Prus Wschodnich w zakresie, o którym wyżej mowa, ilustruje następująca tabela [1, str. 17 oraz 9]:

TABELA 4. LICZBA MIESZKAŃCÓW NA 1 KM²

Powiaty	Prusy Wschodnie (rok 1925)	Powiaty	Polska (rok 1931)
Goldap	42,9	Suwałki	48,8
Olecko	46,9	Augustów	47,2
Ełk	52,4	Szczuczyn	47,0
Jańsbork	32,8	Kołno	48,3
Szczytno	41,7	Ostrołęka	55,0
Nibork	33,4	Przasnysz	49,4
Ostróda	49,4	Mława	69,3
Żądzbork	42,0	Działdowo	53,9
Olsztyn	42,8	Lubawa	61,4

Obserwując naturalny przyrost ludności Prus Wschodnich i nadgranicznych powiatów Polski, należy stwierdzić, że o ile nadwyżka urodzin nad zgonami w 15-leciu 1910—1925 wynosiła w południowej części Prus Wschodnich około 14 do 15% [1, str. 39], o tyle w przylegających powiatach Polski nadwyżka w ciągu 10-lecia 1921—1931 wynosiła od 20 do 21% [9]. Naturalny przyrost ludności polskiej w powiatach nadgranicznych odbywa się więc mniej więcej w dwukrotnie szybszym tempie, niż przyrost w granicznych powiatach wschodnio-pruskich.

Jeżeli jednak uwzględnimy intensywną emigrację ze wschodnio-pruskich powiatów nadgranicznych do zachodnio-niemieckich ośrodków przemysłowych, to zobaczymy, że istotny przyrost ludności w latach 1910—1925 wynosił w tych powiatach zaledwie od 3 do 9%

[1, str. 39], podczas gdy emigracja z pogranicznych powiatów Polski obniżyła naturalny przyrost zaledwie o około 2% [9].

Biorąc pod uwagę przyrost naturalny całych Prus Wschodnich, należy stwierdzić, że — bez uwzględnienia emigracji na Zachód — wyniósł on w 15-leciu 1910—1925 — 10,3%, z uwzględnieniem zaś tej emigracji zaledwie 5,1%, gdy tymczasem przyrost naturalny województw polskich, graniczących z Prusami Wschodnimi, wynosił w 10-leciu 1921—1931: w woj. białostockiem 22,2% bez uwzględnienia emigracji, a 20% z uwzględnieniem tego ubytku, w woj. warszawskiem odpowiednio: 19,2% i 19,8% (nadwyżka imigracji), w woj. pomorskiem — 18,3% i 16%.

Porównanie przyrostu ludności w Prusach Wschodnich z odnośnymi stosunkami na sąsiednich terenach Polski daje ciekawy obraz. Z jednej strony granicy wyspa wschodnio-pruska o dość niskim już i regularnie spadającym naturalnym przyroście ludności, zagrożona ponadto ucieczką ludności na Zachód, z drugiej strony, rzadko wprawdzie w porównaniu z całym terenem Polski zaludnione, powiaty polskie, jednakowoż mimo to znacznie przewyższające pod względem gęstości zaludnienia sąsiednie powiaty wschodnio-pruskie i wykazujące ponadto bardzo szybki naturalny przyrost ludności, nieosłabiany prawie przez emigrację.

§ 2. STOSUNKI GEOAGRARNE W PRUSACH WSCHODNICH

CHARAKTER WŁASNOŚCI NIEMIECKIEJ | Podział własności rolnej w Prusach Wschodnich przedstawiał się w roku 1925 następująco [1, str. 76]:

TABELA 5. WŁASNOŚĆ ROLNA W PRUSACH WSCHODNICH

Powierzchnia	Liczba gospodarstw	Obszar uprawny w ha	na 100 ha ziemi uprawnej
Do 0,5 ha	114 887	22 933	1,0
0,5 do 2 ha	34 960	35 190	1,5
2 do 5 ha	31 665	106 413	4,6
5 do 20 ha	49 150	493 262	21,2
20 do 100 ha	19 449	753 850	32,4
100 ha i więcej	3 440	911 439	39,3
Razem	253 551	2 323 088	100,0

Jak widać z powyższej tabeli, Prusy Wschodnie są krajem o znacznym stosunkowo udziale wielkiej własności ziemskiej, która zajmuje

prawie 40% obszaru uprawnego tej prowincji i razem z większą własnością włościańską obejmuje blisko $\frac{3}{4}$ obszaru uprawnego Prus Wschodnich.

Udział wielkiej własności w ogólnym obszarze uprawnym jest w Prusach Wschodnich prawie 2 razy wyższy, aniżeli w całej Rzeszy, gdzie wynosi tylko 20,2%.

Wielka własność nie jest w Prusach Wschodnich rozmieszczona równomiernie. Zajmuje ona przedewszystkiem środkową, a następnie północno-zachodnią i południowo-zachodnią część prowincji. W szeregu powiatów centralnych wielka własność obejmuje ponad 65% obszaru uprawnego. Najmniejszy jej udział wykazują powiaty południowej części prowincji, w których własność ta spada poniżej 30% obszaru uprawnego.

Środkowa i północna część Prus Wschodnich posiada charakter kraju wybitnie wielkiej własności, południowa zaś oraz Warmja są raczej krajem własności drobnej.

ROZWÓJ STOSUNKÓW GEOAGRARNYCH Po intensywnej akcji kolonizacyjnej Zakonu Krzyżackiego, polegającej na sprowadzaniu drobnych osadników z zachodnich Niemiec, a obliczonej przedewszystkiem na zaopatrywanie Zakonu w żywność — nastąpił mniej więcej od końca XV wieku okres rozdawania wielkich połaci ziemi tytułem wynagrodzenia za szczególne zasługi wojenne. W konsekwencji wytworzył się potężny stan wielkiej własności ziemskiej, stan junkrów. Reforma Steina i Hardenberga z początku XIX w., przynosząca uwłaszczenie włościan, nie przyczyniła się bynajmniej do utrzymania stanu posiadania drobnej własności. Przeciwnie, wywiązywanie się włościan z zobowiązań, wynikających z uwłaszczenia, mogło — z powodu zupełnego braku u nich kapitałów — odbywać się prawie tylko przy pomocy odstępowania ziemi na rzecz wielkiej własności. Dopiero ostatnie 10-lecie ubiegłego wieku przynoszą ulgę w zakresie sytuacji finansowej włościaństwa dzięki systemowi spółdzielczemu, rozwojowi włościańskiego kredytu rolnego i odpowiednich zarządzeń ustawodawczych.

Biorąc pod uwagę rozwój stosunków geoagrarnych w Prusach Wschodnich w okresie poprzedzającym bezpośrednio wojnę światową i w ciągu kilku lat po wojnie, należy stwierdzić co następuje [1, str. 76 do 87]:

W okresie 1907—1925 udział wielkiej własności ziemskiej (powyżej 100 ha) ulega wzrostowi z 37,8% całej powierzchni uprawnej prowincji w r. 1907 na 39,3% w r. 1925. Fakt powyższy zasługuje

na specjalne podkreślenie. W ramach wielkiej własności rozwój stanu posiadania nie jest jednak jednolity. Wzrost stanu posiadania przypada bowiem wyłącznie na majątki o powierzchni od 100 do 200 ha, podczas gdy majątki większe wykazują pewne zmniejszenie się ogólnej powierzchni. Fakt ten wskazuje na ewolucję w ostatnim czasie w zakresie stosunków geoagrarnych Prus Wschodnich w kierunku redukcji wielkich latyfundiów, ewolucję uzasadnioną zresztą w zupełności kryzysem rolnictwa po wojnie.

Większa własność włościańska (od 20 do 100 ha) wykazuje w okresie 1907—1925 poważne zmniejszenie zajmowanego obszaru. Z 38,4% powierzchni uprawnej Prus Wschodnich w r. 1907 i pierwszego miejsca wśród wymienionych wyżej kategorii własności spada w ciągu powyższego okresu na 32,4% i drugie miejsce, po wielkiej własności. Spadek ten rozciąga się mniej więcej równomiernie na wszystkie grupy własności w ramach tej kategorii gospodarstw.

Zmniejszenie powierzchni większej własności włościańskiej należy zapisać nie tylko na rachunek wzrostu obszaru wielkiej własności, o czem mowa wyżej, lecz przede wszystkim drobnej własności ziemskiej od 5 do 20 ha. Własność ta zwiększyła w okresie 1907 do 1925 swój udział w ogólnej powierzchni uprawnej Prus Wschodnich z 17,4% na 21,2%.

Również i drobna własność od 2 do 5 ha wykazuje pewną, choć nieznaczną,wyżkę, mianowicie z 4,2% na 4,6% uprawnej powierzchni w prowincji.

Osadnictwo podmiejskie utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie w ciągu omawianego okresu, przyczem osady do 0,5 ha wykazują pewną wyżkę (rozwój t. zw. „Schrebergarten“), zaś osady od 0,5 do 2 ha pewną, nieznaczną zresztą, niżkę.

Jak widać z powyższych uwag, rozwój stosunków geoagrarnych w Prusach Wschodnich doprowadził do szczególnego wzmocnienia się w tym kraju własności folwarcznej i stanu junkierskiego, który, jak wiadomo, odgrywał przed wojną światową ogromną rolę w polityce Rzeszy i który broni się obecnie wszelkimi siłami przed utratą tych wpływów w związku z utrwaleniem się rządów narodowo-socjalistycznych w Niemczech i realizowaniem narodowo-socjalistycznego programu socjalnego.

BRAK SIŁ
ROBOCZYCH
NA ROLI

Ogromne stosunkowo straty ludności wiejskiej, wywołane przez emigrację do zachodnich ośrodków przemysłowych, zaostrzają trudności przy uzyskiwaniu sił roboczych, wykwalifikowanych do pracy na roli. Liczba ro-

botników rolnych w Prusach Wschodnich uległa w okresie 1907 do 1925 zmniejszeniu o 21 000 [5, str. 31], w następnych zaś 3-ch latach zmniejszenie to wyniosło dalszych 9 500 osób.

Emigracja sił roboczych z roli zmuszała gospodarstwo wschodnio-pruskie do zastępowania ich sprowadzanymi z Polski robotnikami, którzy zresztą kalkulowali się taniej od robotników niemieckich z powodu znacznie większej wydajności pracy. Według danych królewieckiego Urzędu Pracy, w Prusach Wschodnich przebywało przeciętnie w okresie przedwojennym dwadzieścia kilka tysięcy robotników sezonowych, zatrudnionych przez cały sezon prac na roli, zaś do kopania kartofli i buraków cukrowych przybywało ponadto w jesieni stale ponad 30 000 osób [5, str. 31 i 1, str. 102].

Okres powojenny, ze związanym z nim ruchem powrotnym optantów z b. zaboru pruskiego do Niemiec, oraz wzrastającym gwałtownie bezrobociem, przynosi ograniczenie kontyngentów robotników sezonowych z Polski. Jeszcze w latach 1922 i 1923 zaangażowano do Prus Wschodnich po około 11 000 robotników sezonowych, liczba zaś imigracji nielegalnej, t. zw. „kartoflarzy“, przekraczała niewątpliwie znacznie powyższą cyfrę. Następne lata wskazują już jednak regularną niżkę kontyngentu polskich robotników sezonowych, który z końcem r. 1931 został ostatecznie zlikwidowany.

Usunięcie robotników polskich z Prus Wschodnich przypisać należy nie zmniejszeniu się zapotrzebowania na tanich stosunkowo robotników polskich ze strony rolnictwa wschodnio-pruskiego, lecz wyłącznie coraz surowszym zarządzeniom administracyjnym. Stanowisko władz w tej kwestji było zupełnie zrozumiałe. W Prusach Wschodnich wytworzyła się bowiem w dziedzinie stosunków pracy sytuacja w wysokim stopniu paradoksalna. Z jednej strony stale wzrastające bezrobocie, przekraczające w ostatnich latach w tej rolniczej prowincji cyfrę 100 000 osób bez pracy, z drugiej strony— sprowadzanie robotników rolnych z zagranicy. Akcja usuwania robotnika polskiego z rolnictwa napotykała początkowo na wielkie trudności ze względu na stanowisko rolników, którzy — powołując się na wysoce ujemne próby z r. 1927 zatrudniania na roli bezrobotnych z miasta — starali się udowodnić, że zastąpienie sezonowców polskich miejskim robotnikiem miejscowym, nie nadającym się do ciężkiej pracy na roli, odbije się fatalnie na zbiorach i zrujnuje ostatecznie i tak już niebywale kryzysem dotknięte rolnictwo wschodnio-pruskie. Tą akcją ze strony rolnictwa należy tłumaczyć bardzo powolne usuwanie robotnika polskiego, ukończone ostatecznie dopiero w r. 1932. Imigrację polskiego robotnika sezonowego do Prus Wschodnich należy

uważać za zlikwidowaną w każdym razie na czas dłuższy, przyczem likwidacja ta obejmuje nie tylko kontyngenty legalne, lecz również i imigrację nielegalną, wobec bardzo surowych odnośnych przepisów administracyjnych.

Kwestja wyeliminowania na stałe sezonowej polskiej siły roboczej z rolnictwa wschodnio-pruskiego posiada obok zabarwienia społeczno-gospodarczego również i silne zabarwienie narodowo-polityczne. Imigracja sezonowa z Polski, rozciągająca się przedewszystkiem na południową część Prus Wschodnich, a więc teren etnicznie mieszany, utrudniała niewątpliwie akcję germanizacyjną tego obszaru.

§ 3. ZNACZENIE ROLNICTWA W CAŁOKSZTAŁCIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO PRUS WSCHODNICH

USTOSUNKOWANIE SIĘ MIAST DO WSI W PRUSACH WSCHODNICH Jak wyżej wspomniano, przeszło 61% ludności Prus Wschodnich zamieszkuje w gminach wiejskich, zaś zaledwie 39% w miejskich. W cyfrach bezwzględnych stanowiło to w r. 1925 — 1 381 780 ludności wiejskiej i tylko 874 569 miejskiej. Stosunek liczbowy ludności miejskiej do wiejskiej jest w prowincji wschodnio-pruskiej wręcz odwrotny niż w Rzeszy.

Prusy Wschodnie liczą 76 miast, z tego 1 wielkie (Królewiec) o ludności około 300 000, 5 średnich (Elbląg, Tylża, Olsztyn, Wystruc i Malbork) o ludności od 20 do 100 000, 28 małych — od 5 do 20 000 i wreszcie 42 miasteczka — od 2 do 5 000 ludności.

Niski stosunkowo udział ludności miejskiej w ogólnym zaludnieniu Prus Wschodnich, związany z niskim stopniem uprzemysłowienia tej prowincji, wywołuje szereg poważnych skutków w dziedzinach demograficznej i gospodarczej. Z jednej strony — wobec niemożności znalezienia dla większej ilości ludności ze wsi pracy w miastach własnej prowincji — powoduje ucieczkę tej ludności do miast zachodnich Niemiec, z drugiej strony zaś — wobec braku dostatecznej liczby konsumentów we własnych miastach — zmusza Prusy Wschodnie do szukania rynków zbytu w odległych okolicach przemysłowych Rzeszy.

PRZEMYSŁ I HANDEL W PRUSACH WSCHODNICH

Warunki geofizyczne Prus Wschodnich (brak podstawowych surowców przemysłowych, jak węgiel i żelazo) są naturalną przyczyną słabego uprzemysłowienia tej prowincji. Znaczne odległości od naturalnych rynków zbytu w Rzeszy nie mogą również oddziaływać zachęcająco na kapitał niemiecki do niezbyt rentownie zapowiadających się inwestycji w tej prowincji, tem bardziej, że poczynione próby, inwestycji tych usprawiedliwić nie mogły.

Omawiając uprzemysłowienie Prus Wschodnich należy się zająć przede wszystkim przemysłem opartym na rolnictwie i leśnictwie, a więc związanym z bogactwem naturalnem prowincji. Przemysł ten, niewątpliwie dobrze rozwinięty w Prusach Wschodnich, nie wychodzi jednak poza stan przeciętny. Tak istniejące cukrownie i cegielnie, jak młeczarnie, browary, młyny i t. p., jak tartaki oraz fabryki celulozy — nie nadają prowincji wschodnio-pruskiej charakteru kraju o szczególnie silnym przemyśle rolnym, czy leśnym. W każdym razie stwierdzić należy, że przemysł ten, jako oparty na zdrowych podstawach naturalnych, został dotknięty przez kryzys lat ostatnich w mniejszym znacznie stopniu, niż sztucznie stworzone pozostałe gałęzie przemysłu w tej prowincji.

Wschodnio-pruski wielki przemysł metalurgiczny ogranicza się do uruchomionych nienadługo przed wojną światową kilku większych przedsiębiorstw, mianowicie w Elblągu stoczni Schichau i fabryki automobili Komnick, oraz w Królewcu fabryki lokomotyw i maszyn rolniczych Union-Giesserei i fabryki wagonów kolejowych Steinfurth. Próby rozwoju przemysłu tkackiego w okręgu Wystrucia nie dały poważniejszych rezultatów. Tkalnie musiały zostać zlikwidowane wkrótce po ich otwarciu. Również i wschodnio-pruski przemysł metalurgiczny znalazł się przed paru laty w katastrofalnym wprost położeniu finansowem i został zredukowany do roli średnich przedsiębiorstw przemysłowych, wegetujących jedynie dzięki pomocy finansowej państwa. Obok wspomnianych większych fabryk metalurgicznych znajduje się w Prusach Wschodnich zaledwie kilka drobniejszych fabryk maszyn rolniczych.

Z przedsiębiorstw przemysłowych, zasługujących na uwagę, należy jeszcze wymienić, założoną w r. 1929 kosztem 4 milionów Mk, ogromną przetwórnnię mięsa w Królewcu, która jednak została w r. 1931 zamknięta na skutek trudności finansowych.

Jak widać, wschodnio-pruski przemysł i tak bardzo słabo rozwinięty, znalazł się w latach ostatnich w szczególnie ciężkiem położeniu.

Handel wschodnio-pruski, ciągnący przed wojną poważne zyski z rentownego pośrednictwa z Rosją, uległ w okresie powojennym znacznemu upadkowi. Ogranicza się on obecnie prawie wyłącznie do pośrednictwa między Prusami Wschodnimi a Rzeszą i nie odgrywa poważniejszej roli, ani w pośrednictwie między Niemcami a Rosją Sowiecką, ani między Niemcami a państwami bałtyckimi.

Handel ten posiadałby niewątpliwie poważne realne możliwości w stosunkach z Polską. Polityka celna Rzeszy możliwości te jednak

zupełnie prawie ograniczyła, wzniosłszy ogromne mury prohibicjonizmu celnego.

Z powyższych uwag wynika, że podstawowe znaczenie dla gospodarstwa Prus Wschodnich posiada do tej pory tylko rolnictwo, wobec którego przemysł i handel wschodnio-pruski odgrywają niewątpliwie rolę drugorzędną.

STOSUNEK PORTÓW DO POTRZEB ROLNICTWA Port w Królewcu nie odgrywał nigdy szczególnie wybitnej roli na Bałtyku. Przed wojną nastawiony był w pewnej mierze — obok obrotów dla własnej prowincji — na pośrednictwo handlowe z Rosją, w szczególności w zakresie płodów rolnych. Tendencję tę starał się port królewiecki utrzymać, a nawet rozwinąć po wojnie, kiedy — specjalnie dla przyciągnięcia rosyjskiego eksportu rolnego — zmodernizowano w bardzo wysokim stopniu urządzenia portowe i zbudowano nawet wolną strefę handlową. Wielkie nadzieje zawiodły jednak. Królewiec nie posiada obecnie dla Rosji takiej siły atrakcyjnej, jaką sobie wyobrażano ze strony niemieckiej. Wolna strefa wogóle nie została otwarta. Port królewiecki pozostał tem, czem był dotąd: portem o znaczeniu lokalnem, będącym przede wszystkim pośrednikiem między wschodnio-pruską wyspą a Rzeszą.

Naturalne możliwości rozwoju posiada port w Królewcu jedynie w oparciu o swe naturalne dalsze zaplecze, t. j. Polskę północno-wschodnią. Możliwości tych nie dopuszcza jednak polityka handlowa Rzeszy w stosunku do Polski.

Port w Elblągu nie posiada, zarówno ze względu na swe położenie w głębi Zalewu Fryskiego, jak i na płytki stosunkowo kanał — naturalnych warunków do poważniejszego rozwoju. Ogranicza się on do bardzo skromnych przeładunków, głównie zboża, pochodzącego z kilku powiatów zachodniej części Prus Wschodnich.

Omawiane porty, a zwłaszcza port w Królewcu, dzięki odpowiednim urządzeniom, są przystosowane w bardzo wysokim stopniu do potrzeb rolnictwa. Wspaniałe śpichrze królewieckie, wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne, należą do największych w Europie.

* * *

Reasumując, należy z powyższych uwag wstępnych wyciągnąć następujące wnioski, posiadające dla naszych rozważań podstawowe znaczenie:

Prusy Wschodnie są krajem w wysokim stopniu etnicznie mieszanym.

Zagrożone są one wyludnieniem z powodu ucieczki ludności na Zachód.

Są krajem o charakterze wybitnie rolniczym.

Posiadają znaczny stosunkowo udział wielkiej własności ziemskiej.

Brak im naturalnych warunków dla rozwoju przemysłu na większą skalę.

II ZAGROŻENIA

1. Zagrożenie ekonomiczne

1. Zagrożenie ekonomiczne

Wskazywać należy na to, że w Prusach Wschodnich, mimo iż w ostatnich latach nastąpił pewien rozwój przemysłu, to jednakże przemysł ten jest w znacznym stopniu zależny od przemysłu zagranicznego. W szczególności przemysł ten jest zależny od przemysłu niemieckiego, który jest w stanie dostarczyć Prusom Wschodnim surowce i narzędzia. W związku z tym, w przypadku wojny, przemysł Prus Wschodnich byłby w znacznym stopniu zagrożony.

Wskazywać należy także na to, że w Prusach Wschodnich, mimo iż w ostatnich latach nastąpił pewien rozwój rolnictwa, to jednakże rolnictwo to jest w znacznym stopniu zagrożone. W szczególności zagrożone jest rolnictwo wielkopowierzchniowe, które jest w stanie dostarczyć Prusom Wschodnim żywność. W związku z tym, w przypadku wojny, rolnictwo Prus Wschodnich byłoby w znacznym stopniu zagrożone.

Wskazywać należy także na to, że w Prusach Wschodnich, mimo iż w ostatnich latach nastąpił pewien rozwój handlu, to jednakże handel ten jest w znacznym stopniu zagrożony. W szczególności zagrożony jest handel wielkopowierzchniowy, który jest w stanie dostarczyć Prusom Wschodnim towary. W związku z tym, w przypadku wojny, handel Prus Wschodnich byłby w znacznym stopniu zagrożony.

Wskazywać należy także na to, że w Prusach Wschodnich, mimo iż w ostatnich latach nastąpił pewien rozwój finansowy, to jednakże finanse te są w znacznym stopniu zagrożone. W szczególności zagrożone są finanse wielkopowierzchniowe, które są w stanie dostarczyć Prusom Wschodnim pieniądze. W związku z tym, w przypadku wojny, finanse Prus Wschodnich byłyby w znacznym stopniu zagrożone.

ROZDZIAŁ II

Rozwój osadnictwa w Prusach Wschodnich

§ 1. ZAŁOŻENIA AKCJI OSADNICZEJ

CELE NARODOWO-POLITYCZNE Z wniosków, wyciągniętych na podstawie poprzednich rozważań, wynika jasno, że założenia zasadnicze akcji kolonizacyjnej muszą być wielostronne. Nie ograniczają się one bynajmniej do dziedziny gospodarczej, względnie socjalnej. Podstawowe znaczenie akcji osadniczej w Prusach Wschodnich polega niewątpliwie na jej zadaniach narodowo-politycznych.

Największą bolączką prowincji stanowi groźba wyludnienia. Gwałtowna ucieczka ludności rolniczej do zachodnich ośrodków przemysłowych w ciągu szeregu ostatnich dziesięcioleci powodowała stan silnego stosunkowego wyludnienia Prus Wschodnich, grożący możliwością wyludniania się w cyfrach absolutnych i ewentualnością zapełnienia powstałej stąd próżni przez element obcy. Ratunek przed konsekwencjami tego stanu rzeczy, t. j. osłabieniem żywiołu niemieckiego w Prusach Wschodnich — jest podstawowym zadaniem akcji kolonizacyjnej. Przez organiczne związanie z rolą pewnej liczby ludności, dotychczas z nią tylko luźno związanej, przyczynić się ona ma w znacznej mierze do zahamowania katastrofalnej ucieczki ludności.

Przez zgęszczenie ludności, kolonizacja ma tworzyć w „zagrożonej prowincji wschodnio-pruskiej“ zwarty wał kolonistów, którzy mieliby w razie wojny stanowić niejako mur obrony ziemi ojczystej.

Powyższe dwa momenty, t. j. przeciwdziałanie ucieczce ludności i tworzenie wału ochronnego z drobnych kolonistów, zakwalifikować należy do narodowo-politycznych założeń akcji osadniczej, o charakterze defensywnym.

Poza tem istnieją jednak również cele ofensywne bezpośredniej i pośredniej natury.

Do pierwszych zaliczyć należy walkę z elementem etnicznie obcym, a więc współdziałanie kolonizacji w zakresie germanizowania okręgów

mieszanych w Prusach Wschodnich. Osadzając wyłącznie element czysto niemiecki, kolonizacja rozbija spójność mniejszościowego elementu polskiego, względnie litewskiego, a równocześnie usuwa groźbę napływu robotnika-Polaka, ponieważ kolonie obliczane są na własną pracę osadnika z rodziną.

Cele ofensywne kolonizacji pośredniej natury stoją w związku z podstawową rolą Prus Wschodnich w ramach polityki wschodniej Rzeszy. Jeżeli bowiem mają one odgrywać rolę bramy wypadowej ekspansji niemieckiej na Wschód, w szczególności zaś nad Bałtyk wschodni, a tę rolę miarodajne czynniki niemieckie im niewątpliwie wyznaczały — to muszą być same odpowiednio silne i wewnętrznie skonsolidowane. Ponieważ dotychczasowa ewolucja stosunków zarówno ekonomicznych, jak i demograficznych w Prusach Wschodnich bynajmniej nie szła w tym kierunku, lecz raczej w przeciwnym, względy narodowo-polityczne podyktowały konieczność naprawy tego stanu rzeczy. Obok „Osthilfe“, która działała w dziedzinie finansowej i miała ratować Prusy Wschodnie od ekonomicznego załamania się — akcja kolonizacyjna, działając bezpośrednio w dziedzinie demograficznej, miała jako cel najważniejszy utrzymanie, a następnie zwiększenie niemieckości w tej prowincji.

Z powyższych uwag wynika jasno znaczenie założeń narodowo-politycznych akcji kolonizacyjnej, zwłaszcza z punktu widzenia imperialistycznej polityki Niemiec. Dlatego też nie ulega żadnej wątpliwości, że te właśnie założenia odgrywały rolę decydującą przy akcji osadniczej.

CELE GOSPODAR- Jakkolwiek zadania gospodarcze akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich usunięte są niewątpliwie w cień przez jej zadania narodowo-polityczne, to jednak odgrywają one bardzo poważną rolę w zakresie tej akcji, ponieważ od właściwego z punktu widzenia gospodarczego uregulowania kwestji osadnictwa uzależnione jest trwale dodatnie jego działanie w podstawowej dziedzinie narodowo-politycznej.

Głównym celem gospodarczym kolonizacji jest utworzenie w miejsce określonej części wielkiej własności ziemskiej licznych drobnych gospodarstw rolnych, któreby były lepiej od niej przystosowane do zmienionej po wojnie sytuacji na niemieckich rynkach zbytu i dzięki temu odporniejszych na kryzys. Równocześnie kolonizacja ma na celu, przez podwyższenie konsumpcji wsi — podniesienie dobrobytu miast prowincji.

Cele gospodarcze akcji kolonizacyjnej uwarunkowane są oczywiście odpowiednim rozmachem tej akcji. Ażeby bowiem zamienić część

bankrutującej wielkiej własności w gospodarczo zdrowe kolonie, ażeby zwiększyć wydatniej ilość konsumentów na wsi — na to trzeba bezwarunkowo osadzić nie tysiące, ani nawet dziesiątki tysięcy, lecz setki tysięcy osadników z rodzinami.

ZADANIA SOCJALNE Podstawowe założenia akcji osadniczej w Prusach Wschodnich nie ograniczają się jednak tylko do dziedziny narodowo-politycznej, względnie gospodarczej. Kolonizacja w Prusach Wschodnich posiada poza tem poważne zadania natury socjalnej.

Jak wspomnieliśmy wyżej, Prusy Wschodnie — w przeciwieństwie do Rzeszy — są domeną wielkich agrarjuszy. Około 40% powierzchni uprawnej tej prowincji znajduje się w rękach junkrów wschodniopruskich, warstwy, która przez szereg stuleci wywierała decydujący wpływ na dzieje Niemiec, gromadząc w swych rękach coraz więcej przywilejów.

Akcja kolonizacyjna, przez parcelację wielkich majątków, może więc poczynić w stanie posiadania junkrów ogromne zmiany na ich niekorzyść. Powojenne osadnictwo ujmowane było w dużej mierze pod kątem widzenia socjalnym, stawiając za zadanie kolonizacji — obok założeń narodowo-politycznych i gospodarczych — parcelowanie poważnej części latyfundiów, w zrozumieniu, że w miarę utraty swego stanu posiadania, warstwa junkierska będzie również traciła swe wpływy polityczne w państwie.

Akcja osadnicza ma więc w dziedzinie socjalnej wyrównać specjalne położenie Prus Wschodnich w zakresie struktury własności ziemskiej, redukując znaczny stosunkowo udział wielkiej własności na rzecz własności drobnej i przyczyniając się w ten sposób w dużym stopniu do likwidacji przemożnych dotychczas wpływów uprzywilejowanej warstwy junkrów.

Śledząc rozwój akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich, należy mieć stale na uwadze omówione wyżej jej założenia w szczególności zaś tendencje narodowo-polityczne, które, jako najistotniejsze dla osadnictwa w Prusach Wschodnich, odgrywały stale dominujący wpływ na tę akcję.

§ 2. DOTYCHCZASOWA AKCJA OSADNICZA

OKRES PRZEDWOJENNY Akcja kolonizacyjna w Prusach Wschodnich, historycznie biorąc, sięga wieku XIII. Systematyczną kolonizację poczęto jednak stosować dopiero za Wielkiego Elektora,

Fryderyka Wilhelma i Fryderyka Wielkiego. W czasie od 1640 do 1786 założono około 30 do 40 tysięcy wielkich oraz 100 do 120 tysięcy małych osiedli chłopskich, o łącznej powierzchni 500—700 000 ha. Kolonizację rozpoczęto od powiatu gąbińskiego, wówczas prawie zupełnie wyludnionego z powodu dżumy. Materjał ludzki, który osiedlano w Prusach Wschodnich, ściągany był z odległych okolic. Między innymi sprowadzono ze Szwajcjarji około 6—7 tysięcy osób, z Palatynatu około 7 000 osób oraz z Solnogradu około 20 000 osób.

Po krótkim okresie większego rozwoju kolonizacji wewnętrznej (naturalnej) w Prusach Wschodnich w związku z ustawami o uwłaszczeniu chłopów z początkiem XIX wieku (reformy Steina i Hardenberga) następuje około połowy ubiegłego wieku wielki zanik małej własności, wykupywanej masowo przez wielką własność. Poza tem niezwykle rozwój przemysłu w zachodnich Niemczech po roku 1871, będący przyczyną licznej emigracji ludności z Prus Wschodnich — nie sprzyjał bynajmniej kolonizacji tej prowincji.

Podstawę do nowej, współczesnej akcji kolonizacyjnej dała słynna ustawa kolonizacyjna z r. 1886. Utworzona na zasadzie tej ustawy „Komisja Kolonizacyjna“, o kapitale zakładowym Mk niem. 100 milionów, kilkakrotnie później powiększonym, miała za zadanie szczególne popieranie kolonizacji pod kątem widzenia osiedlania żywiołu germańskiego na terytorjach, zamieszkiwanych przez ludność polską. Dla ułatwienia nabywania osiedli możliwie najszerszym warstwom, utworzono instytucję „dóbr rentowych“, które nabywca kupował nie za gotówkę, lecz zobowiązany był do płacenia odpowiednio nisko kalkulowanej renty.

W okresie 1890 do 1919 na obecnym obszarze Prus Wschodnich skolonizowano 55 453 ha, tworząc na nich 4 611 osad. Osadnictwo przedwojenne rozwijało się przede wszystkim w południowej części prowincji. Obszar kolonizacyjny w okręgu olsztyńskim był wówczas mniej więcej równy dwóm okręgom: królewieckiemu i gąbińskiemu. Fakt ten jest charakterystyczny jako dowód wybitnego współdziałania w Prusach Wschodnich akcji osadniczej w polityce germanizacyjnej.

USTAWA Z R. 1919¹⁹ Ustawa o osadnictwie (*Reichsiedlungsgesetz*), z dnia 11 sierpnia 1919, a więc z tego samego dnia, w którym uchwalono konstytucję republikańskiej Rzeszy, wprowadziła bardzo ważną zmianę w porównaniu z dawnymi ustawami kolonizacyjnymi, przewidując, w razie braku dostatecznej ilości ziemi na cele

kolonizacyjne, przymus dostarczania ziemi przez wielką własność. Miała ona na celu przywrócenie stanowi włościańskiemu tej ilości ziemi, którą stracił on w związku z regulowaniem stosunków między wielką własnością a włościanstwem na skutek reformy Steina i Hardenberga. Straty te oceniono na około $\frac{1}{3}$ powierzchni wielkiej własności w Niemczech wschodnich. Po skolonizowaniu trzeciej części powierzchni wielkiej własności, miał według postanowień omawianej ustawy ustać przymus oddawania ziemi i dalsza akcja osadnicza miała się opierać wyłącznie na wolnym handlu.

Tendencje socjalne ustawy z roku 1919 są zupełnie zrozumiałe, jeżeli uwzględnimy jej genezę i przypomnimy, że została ona uchwalona równocześnie z demokratyczną konstytucją Rzeszy.

Według omawianej ustawy obszar kolonizacyjny w Prusach Wschodnich ma wynieść 320 000 ha, odstąpionych przez wielką własność. Wobec znacznego zaofiarowania ziemi z wolnej ręki w okresie powojennym — robiono do tej pory użytek z prawa wywłaszczenia w bardzo małym zakresie, jedynie w latach inflacji 1922 i 1923.

Twórcy ustawy z roku 1919 przewidywali tworzenie w całych Prusach rocznie około 10 000 nowych osad, zakreślając termin zakończenia kolonizacji na podstawach tej ustawy na 12 do 15 lat. Według tych obliczeń na Prusy Wschodnie wypadaloby rocznie mniej więcej 2 000 do 2 500 nowych osad. Jak dalece rzeczywistość odbiegała od tych planów pokażą niżej zawarte uwagi.

Obok tworzenia nowych osad (*Neusiedlung*), ustawa z roku 1919 przewidywała akcję, mającą na celu zwiększanie karłowatych gospodarstw rolnych (*Angliedersiedlung*). Akcji tej zakreślono jednak znacznie mniejsze ramy od akcji zakładania nowych osad.

AKCJA OSADNICZA Dotychczasową powojenną akcję osadniczą w Prusach Wschodnich należy podzielić na 3 okresy: od roku 1919 do 1926, od 1926 do 1932 i wreszcie okres nowy — narodo-socjalistyczny.

Okres pierwszy, od roku 1919 do 1926, charakteryzuje brak dostatecznych środków na rozwój akcji osadniczej na większą skalę, co w związku z dewaluacją marki niemieckiej uniemożliwiło osiągnięcie poważniejszych wyników w zakresie kolonizacji.

W okresie tym akcja osadnicza w Prusach Wschodnich przedstawiała się następująco [5, str. 202]:

TABELA 6. NOWO UTWORZONE OSADY W LATACH 1919—1926

Rok	Liczba	Powierzchnia w ha	Na 100 nowoutworzonych osad wypadło (w %):			
			1/2 do 2 ha	2 do 5 ha	5 do 10 ha	10 ha i więcej
(Prusy Wschodnie)						
1919	191	2 383	21,4	11,5	30,9	35,1
1920	195	1 330	57,9	5,6	11,3	25,1
1921	623	5 503	32,1	9,1	20,2	38,5
1922	417	3 877	28,5	14,4	25,9	31,2
1923	464	5 202	8,2	8,8	23,3	59,7
1924	408	4 222	30,4	5,1	2,0	62,5
1925	218	3 467	21,1	9,6	16,1	53,2
1926	311	5 136	11,9	4,5	3,2	80,4
(Całe Prusy)						
1919	751	8 930	44,0	9,7	16,0	30,2
1920	1 640	13 960	59,5	7,5	6,3	26,7
1921	2 011	17 990	50,4	8,7	10,6	30,4
1922	2 412	17 797	60,0	8,5	9,7	21,8
1923	2 340	23 587	44,0	6,3	9,4	40,3
1924	2 289	20 763	49,5	4,0	5,1	41,3
1925	1 407	13 662	53,5	4,9	5,2	36,4
1926	1 526	21 106	30,7	8,2	4,2	56,9

Jak widać z tabeli powyższej, akcja kolonizacyjna w okresie 1919 do 1926 rozwijała się w Prusach Wschodnich w tempie bardzo powolnym. Po dość gwałtownym stosunkowo skoku ze 195 nowo założonych osad w roku 1920 na 626 w roku 1921, co należy przypisać wzrostowi popytu na osady z powodu napływu optantów z Polski, liczba nowych kolonij utrzymuje się na bardzo niskim poziomie. W tych ośmiu latach ogólna ilość osad, utworzonych w Prusach Wschodnich, wyniosła zaledwie 2 827.

Ewolucja akcji osadniczej w Prusach Wschodnich we wspomnianym okresie idzie zresztą po linii ewolucji w całych Prusach, gdzie również w latach tych daleko było do planowanych przez twórców ustawy z 1919 r. — 10 000 nowych osad rocznie.

Co się tyczy wielkości nowoutworzonych kolonij, to uderza znacznie większy w Prusach Wschodnich, niż w całych Prusach udział osad włościańskich ponad 5 ha. W Prusach Wschodnich tworzono stosunkowo mało osad podmiejskich, kierując przeważną część wysiłku kolonizacyjnego na osady dające jej właścicielowi możliwość utrzymania siebie wraz z rodziną wyłącznie z pracy na roli.

OKRES OD 1926 DO 1932 Drugi okres akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich, od roku 1926 do 1932 włącznie, odznacza się regularnym, znacznym postępem tej akcji dzięki uruchomieniu odpowiednich środków przez Rzeszę.

W okresie tym akcja osadnicza dała następujące wyniki [2, str. 202]:

TABELA 7. NOWO UTWORZONE OSADY W LATACH 1927—1932

R o k	Liczba	Powierzchnia w ha	Na 100 nowoutworzonych osad wypadło (w ‰):			
			1 do 2 ha	2 do 5 ha	5 do 10 ha	10 ha i więcej

(Prusy Wschodnie)

1927	525	7 883	14,5	10,9	15,8	58,9
1928	816	12 256	12,4	12,4	13,5	61,8
1929	1 467	17 882	12,4	19,1	14,6	54,8
1930	2 165	23 723	9,9	25,3	19,2	49,2
1931	2 256	23 941	3,2	—	45,7	51,1
1932	1 461	17 215	0,3	—	32,4	67,3

(Całe Prusy)

1927	2 281	30 774	31,5	11,1	6,8	50,6
1928	3 183	42 618	27,2	10,2	8,1	54,6
1929	4 783	55 148	25,9	12,5	10,1	51,4
1930	6 580	68 812	22,3	18,2	13,2	46,3
1931	7 757	80 898	13,5	—	35,5	50,9
1932	8 900	99 900	—	—	—	—

Jak widać z powyższej tabeli, akcja osadnicza wzrasta regularnie, począwszy od roku 1927 aż do roku 1931 włącznie. Z 525 nowozałożonych osad na powierzchni 7 883 ha w r. 1927 liczba nowozałożonych kolonij wzrasta do 2 256 na powierzchni 23 941 ha w roku 1931. Szybka linja rozwojowa akcji osadniczej w Prusach Wschodnich ulega pewnemu załamaniu w roku 1932, utrzymuje się mimo to jednak na dość wysokim poziomie, odpowiadającym mniej więcej stanowi z r. 1929.

O ile w okresie 8-letnim 1919 do 1926 utworzono w Prusach Wschodnich tylko 2 827 nowych osad, o tyle w okresie 6-letnim 1927—1932 liczba nowych osad wyniosła aż 8 670.

REZULTATY AKCJI OSADNICZEJ Linja rozwojowa akcji osadniczej w Prusach Wschodnich w okresie po 1926 roku postępuje mniej więcej równolegle do zasadniczej linji rozwojowej tej akcji w całych Prusach.

Na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo znaczny stosunkowo udział Prus Wschodnich w akcji kolonizacyjnej państwa pruskiego. W okresie 1919 do 1932 akcja kolonizacyjna przedstawiała się następująco w pięciu wschodnich prowincjach Prus [7]:

TABELA 8. PRUSKA AKCJA KOLONIZACYJNA W LATACH 1919 — 1932.

Prowincje	Tworzenie nowych osad		Powiększanie gospodarstw karłowatych	
	ilość osad	powierzchnia	ilość osad	powierzchnia
Prusy Wschodnie	11 567	134 551 ha	6 998	23 185 ha
Pomeranja	8 169	122 743 ha	5 495	13 983 ha
Brandenburg	7 626	62 500 ha	3 560	6 620 ha
Śląsk Dolny	5 444	46 343 ha	26 149	37 300 ha
Śląsk Górny	2 869	24 599 ha	14 089	14 257 ha

Z punktu widzenia wyników akcji kolonizacyjnej Prusy Wschodnie przewyższają poszczególne pozostałe prowincje wschodnie Prus, zarówno pod względem ilości osad, jak i powierzchni. Same Prusy Wschodnie osiągnęły w tym okresie przeszło jedną czwartą ogólnych rezultatów osadnictwa w państwie pruskiem.

Jak widać z powyższej tabeli, cały punkt ciężkości akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich spoczywa na tworzeniu nowych osad. Powiększanie gospodarstw karłowatych odgrywa w danym wypadku stosunkowo małą rolę. Posiada ono zresztą znaczenie raczej gospodarcze, względnie socjalne, niż narodowo-polityczne. I dlatego nie będziemy mu poświęcać większej uwagi w niniejszej pracy.

Zasługuje na podkreślenie, że w Prusach Wschodnich zarówno w okresie 1919 do 1926, jak i 1927 do 1932 tworzone znacznie więcej osad włościańskich, aniżeli podmiejskich, zmuszających właściciela z powodu swego małego obszaru do ubocznego zarobkowania. Pełne gospodarstwa włościańskie od 10 do 20 ha wyniosły w ostatnich latach przeciętnie 40 do 50% wszystkich nowozałożonych osad, podczas gdy odpowiednia cyfra przeciętna dla całego państwa pruskiego wyniosła około 35%. W szczególności charakterystyczne są cyfry z roku 1931 i 1932, kiedy w Prusach Wschodnich udział zupełnie drobnych osad spada bardzo znacznie w porównaniu do lat poprzednich.

Prusy Wschodnie, stojące do roku 1931 włącznie na czele prowincyj niemieckich w zakresie osadnictwa, ustąpiły w roku 1932 na rzecz Pomeranji (pruskie Pomorze). W roku tym mianowicie w Pomeranji skolonizowano 27 714 ha, podczas gdy w Prusach Wschodnich — tylko 17 215, t. j. zgorą 6 000 ha mniej, niż w roku poprzednim.

Przyczyn znacznego spadku akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich w roku 1932 należy szukać przede wszystkim w zarządzeniu rządu Rzeszy z końca 1930 roku w sprawie moratorium dla rolnictwa we wschodnich Niemczech, które wstrzymało proces oddawania ziemi na cele osadnicze przez bankrutującą wielką własność. Stwarzając na jakiś czas stan statyczny w stosunkach kredytowych rolnictwa wschodnio-niemieckiego, dekret miał na celu powstrzymanie staczania się tego rolnictwa po równi pochyłej i umożliwienie spokojnego opracowania nowych planów sanacyjnych. Znalazł on oczywiście najszersze zastosowanie w prowincji wschodnio-pruskiej, dotkniętej najsilniej kryzysem, powodując zmniejszenie liczby gospodarstw na sprzedaż.

W okresie powojennym skolonizowano ogółem w Prusach Wschodnich około 150 000 ha, t. j. blisko połowę powierzchni, przeznaczoną na kolonizację w myśl ustawy z 1919 roku. Na powierzchni tej utworzono około 11 500 osad.

Porównując powyższe wyniki, osiągnięte w ciągu lat 13, z wynikami w okresie przedwojennym, od roku 1890 do 1919, a więc w okresie 29 lat, należy stwierdzić, że w ciągu o przeszło połowę krótszego okresu powojennego utworzono blisko trzy razy więcej osad na powierzchni również 3 razy większej, niż w okresie przedwojennym. Fakt powyższy jest dowodem rozmachu, z jakim przystąpiono do akcji osadniczej w okresie powojennym, w szczególności zaś w latach ostatnich.

§ 3. OSTATNIE PRZEMIANY W OSADNICTWIE NIEMIECKIM

Równoległe ze wzrostem ilościowym daje się zauważyć w ostatnim czasie, a w szczególności od roku 1930, dążenie do jakościowego podniesienia osadnictwa w przekonaniu, że dotychczasowe jego formy nie odpowiadają w należytej mierze nowym warunkom. Krytyka dotychczasowych form przedstawia się mniej więcej w następujący sposób:

Prusy Wschodnie, kraj rolniczy, posiadający w dużej mierze charakter kolonji, stoją przed zadaniem śpiesznego dostosowania się do zmienionych w okresie powojennym warunków gospodarczych. Dotychczasowa akcja osadnicza, kładąc główny nacisk na zakładanie normalnych gospodarstw włościańskich (o powierzchni 10 do 20 ha), będących już obecnie formą prymitywną, nie odpowiada swym właściwym zadaniom zarówno w zakresie polityki ludnościowej, jak w zakresie produkcji, jak wreszcie — polityki socjalnej, ponieważ osady takie nie odbiegają od dotychczasowych przestarzałych

sposobów gospodarowania w rolnictwie. W celu przeprowadzenia zmiany na korzyść w zakresie procesu produkcji i zbytu w rolnictwie wschodnio-pruskiem, należy więc oprzeć się na akcji osadniczej inaczej niż dotychczas postawionej.

Dla nowego kierunku w osadnictwie stworzono nazwę „kolonizacja gospodarcza“ (*Wirtschaftssiedlung*). Dąży ona do zreformowania wytwórczości rolnej przy równoczesnym tworzeniu zwartych, organicznie powiązanych grup osiedli, stojących w odpowiedniej łączności z miastami, i kładzie główny nacisk na tworzenie gospodarstw raczej mniejszych (od 5 do 10 ha), a przez to dostępniejszych dla nabywców i mogących równocześnie stworzyć różnorodne możliwości pracy obok samej pracy na roli. Przez intensyfikację produkcji rolnej, dzięki odpowiedniej rozbudowie technicznych gałęzi dodatkowych, oraz przez wciągnięcie w ramy osadnictwa obok rolników również i innych warstw społecznych (rzemieślników i t. d.), ma ona wpływać stopniowo na ożywienie handlu prowincji i na zacieśnienie wzajemnych stosunków wsi i miast [10].

KRYZYS
FINANSOWY
I GOSPODARCZY

Niezależnie od omówionej wyżej inicjatywy w kierunku lepszego dostosowania osadnictwa do zmienionych po wojnie warunków, zmusza do zrewidowania poglądów na metody kolonizacji wiejskiej ciężka sytuacja finansowa i gospodarcza. Dotychczasowa kolonizacja okazała się bowiem zbyt kosztowna. Od roku 1931 zarysowuje się zupełnie wyraźnie tendencja radykalnego obniżenia ceny osad.

Na koszty osady składają się przede wszystkim dwa czynniki: 1) cena ziemi i 2) cena budynków. Osada 15-hektarowa kosztowała w Prusach Wschodnich w r. 1930 około 25 000 Mk, z czego na zabudowania przypadało około 13 000 Mk, na ziemię około 12 000 Mk.

Cena ziemi w Prusach Wschodnich utrzymuje się po wojnie na poziomie nieproporcjonalnie wysokim do renty gruntowej. Waha się ona obecnie od 140 do 190 Mk za morgę magdeburgską. Przyczyną wysokiej ceny ziemi w Prusach Wschodnich jest z jednej strony zbyt wysokie oszacowanie wartości gruntów przy akcji konwersyjnej „Osthilfe“, z drugiej zaś dotychczasowy kierunek osadnictwa, który starał się nie dopuszczać do poważniejszego spadku cen gospodarstw rolnych, nie licząc się właściwie z przyszłą rentownością osady. Nie ulega wątpliwości, że na wytworzenie się tego rodzaju sytuacji oddziaływały wpływy warstwy junkierskiej, zainteresowanej w utrzymaniu jak najwyższej ceny ziemi. Ponieważ w obecnej sytuacji obniżka ceny ziemi w większym stopniu musiałaby pociągnąć za

sobą wysoce ujemne skutki nie tylko dla samego bankrutującego rolnictwa wschodnio-pruskiego, lecz i dla jego wierzycieli — akcja w kierunku potaniaenia ceny osady poszła raczej w kierunku istotnego potaniaenia ceny budynków.

Plany w zakresie uzyskania poważnej niżki kosztów zabudowań osady przedstawiają się następująco. Przedewszystkiem projektuje się zerwanie z dotychczasowym systemem oddawania osadnikom zupełnie wykończonych zabudowań (*Fertigsiedlung*) i stawianie w przyszłości zabudowań jedynie najniezbędniejszych dla rozpoczęcia gospodarowania, t. zw. ośrodek, którego rozbudową i wykończeniem zająć się ma stopniowo sam osadnik już po objęciu kolonji (*Halbfertigsiedlung*).

Następnie planuje się używanie do budowy materiałów, o które najłatwiej na miejscu, więc w Prusach Wschodnich drzewa, ewentualnie nawet zupełnie taniej — gliny. Dalszym środkiem potaniaenia osady ma być wykorzystywanie w większym, niż dotychczas, stopniu starych budynków z majątku rozparcelowanego, względnie stojących pusto mieszkań robotniczych na wsi (w roku 1929 było takich mieszkań w Prusach Wschodnich około 4 700).

Wkońcu przewiduje się możność uzyskania dalszej redukcji kosztów osady przez wciągnięcie samego kolonisty do pracy przy zakładaniu kolonji. Inicjatorzy tego kierunku projektują tworzenie grup, złożonych z przyszłych osadników, które pod odpowiedniem fachowem kierownictwem będą tworzyć oddziały, zastępujące większość potrzebnych robotników (*Gruppensiedlung*).

Omawiany kierunek stanowi więc radykalny zwrot w zakresie zerwania z dotychczasowym systemem „osadnictwa luksusowego“, niedającego osadnikowi możliwości uzyskiwania odpowiedniej renty i równocześnie zbyt obciążającego skarb państwa. Przy zastosowaniu omawianych uproszczonych form osadnictwa, straty zmniejszonej produkcji w okresie początkowym zostają wyrównane przez małe stosunkowo obciążenie kosztami budowy. Nowa forma osadnictwa, które nazwać można osadnictwem prymitywnem, dawałaby obraz kolonizacji rolnej, przypominającej w dużej mierze akcję osadniczą ubiegłych stuleci.

Streszczając powyższe uwagi, należy stwierdzić, że w zakresie obniżenia kosztów osadnictwa wiejskiego we wschodnich Niemczech wysunięto następujące linie wytyczne:

1. Pewne, zresztą niebardzo znaczne, obniżenie ceny ziemi;
2. Znaczne obniżenie kosztów budowy przez: używanie tańszego materiału budowlanego, niezupełne wykończenie zabudowań w chwili oddawania osady, współdział osadnika przy budowie;

3. Lepsze zużytkowanie martwego i żywego inwentarza parcelowanego majątku;
4. Zmniejszenie powierzchni osad.

PROJEKTY Równocześnie z dążeniem do udoskonalenia w coraz
OSADNICZE większym stopniu osadnictwa i przystosowywania go
RZĄDU BRÜNINGA do zmienionych warunków — powstaje z końcem
1931 i początkiem 1932 roku projekt nadania tej akcji znacznie więk-
szego rozmachu, pozwalającego na zrealizowanie podstawowych
jej założeń w stosunkowo krótkim czasie. Z projektem tym wystąpił
rząd Brüninga, nie przeczuwając widocznie, że spowoduje on jego
upadek.

Projekt nowej ustawy o osadnictwie przewidywał specjalne
upoważnienia dla rządu w zakresie wywłaszczania na cele osadnicze,
nie dających się już ratować przy pomocy „Osthilfe“, majątków rolnych,
przyczem odnośne odszkodowanie miało być w znacznej części wypła-
cane w listach zastawnych. Według tego projektu powstałyby w szcze-
gólności wielkie tereny kolonizacyjne w Prusach Wschodnich, gdzie
bardzo poważna część wielkiej własności ziemskiej była zadłużona
w takim stopniu, że nadawałaby się na planowane wywłaszczenie.
Oczywiście, że ten daleko idący projekt, mający na celu ostateczne
rozprawienie się z rozrzutną gospodarką ziemian wschodnio-pruskich,
zdemoralizowanych dotychczasową ustawiczną pomocą ze strony
państwa — godził w pierwszej linii w warstwę junkrów i jako taki
musiał się spotkać ze zdecydowanym ich oporem. W rzeczywistości
junkrzy wschodnio-pruscy rozpoczęli bardzo energiczne zabiegi do-
okoła osoby prezydenta Hindenburga, który szczęśliwym dla nich
trafem bawił wówczas w swym majątku Neudeck w Prusach Wscho-
dnych. Projekt ustawy osadniczej, nazwanej przez zachowawcze
sfery Niemiec „bolszewizmem osadniczym“, upadł, pociągając za
sobą równocześnie upadek rządu Brüninga.

RZĄD PAPENA Z chwilą ukonstytuowania się rządu Papena w roku
A OSADNICTWO 1932, reprezentującego przedewszystkiem interesy sfer
ziemiańskich i wielkiego przemysłu, daje się zauważyć wśród sfer zain-
teresowanych obawa o losy akcji osadniczej, zwłaszcza że w rządzie
zasiadł jako minister spraw wewnętrznych Rzeszy junkier wschodnio-
pruski Gayl, zdecydowany przeciwnik akcji kolonizacyjnej na większą
skalę. Obawy te nie ziściły się jednak, gdyż nowy rząd zdecydował
się kontynuować akcję osadniczą prawie w dotychczasowym zakresie.
Wy tłumaczenie tego, paradoksalnego napozór, zjawiska jest proste.
W okresie niebywale zaostzonego kryzysu rolnictwa niemieckiego

sprzedaż ziemi na kolonizację stała się poprostu potrzebną wielkiej własności. Akcja osadnicza stanowiła bowiem jedyną możliwość znalezienia nabywców na ziemię po wysokiej stosunkowo cenie. Jak z powyższych uwag wynika, kolonizacja, twór niemieckiej demokracji, stała się w ostatnich latach (obok „Osthilfe“) poprostu ratunkiem bankrutujących junkrów wschodnio-pruskich. Jasnym jest oczywiście, że znajdowała ona poparcie sfer junkierskich, pod warunkiem, że nie osłabi zbytnio ich stanu posiadania.

Reasumując, należy stwierdzić, że w ostatnich latach akcja kolonizacyjna wzbudzała szczególne zainteresowanie całych Niemiec. Wzmożenie jej tempa przy równoczesnych studjach nad coraz bardziej celowymi jej formami jest dowodem wagi, przypisywanej tej akcji przez dotychczasowe rządy Rzeszy, niezależnie od ich kierunku politycznego. Bardzo śmiałe projekty osadnicze rządu Brüninga miały spotęgować znaczenie kolonizacji na niemieckich kresach wschodnich, w szczególności zaś w Prusach Wschodnich. Interesy jednej warstwy, warstwy junkrów, zdołały jednak zniweczyć plany Brüningowskie, zwracając linię rozwojową kolonizacji w dotychczasowe normalne łożysko z niewątpliwym zamiarem zlikwidowania osadnictwa do minimum z chwilą wyratowania wielkiej własności od grożącego jej bankructwa.

§ 4. PODSTAWY EKONOMICZNE OSADNICTWA

PODSTAWY FINANSOWE Jasnym jest, że dla prowadzenia akcji osadniczej na wielką skalę, koniecznym było uruchomienie odpowiednich kredytów.

Kredyty osadnicze należy podzielić na 3 zasadnicze grupy, mianowicie:

kredyt długoterminowy (*Siedlungsdauerkredit*),

kredyt przejściowy (*Siedlungszwischenkredit*) i

kredyt dla finansowania urządzeń użyteczności publicznej

[4, str. 41—50].

Kredyt długoterminowy służy dla ułatwienia nowonabywcy uiszczania ceny kupna za osadę; musi więc być tani i niewypowiadalny. Kredyt ten ma umożliwić osadnikowi objęcie w posiadanie kolonji możliwie małymi środkami własnymi. W przeciwnym bowiem razie akcja osadnicza nie mogłaby się bezwarunkowo rozwijać z powodu braku kandydatów, posiadających odpowiednie środki. Jeżeli bowiem uwzględnić, że osada kosztuje około 20—30 000 Mk, to nie ulega żadnej wątpliwości, że takiego kapitału nie mogą posiadać szerokie rzesze chętnych do nabywania

osad. Dzięki kredytowi długoterminowemu, udzielanemu osadnikowi w wysokości 75% ceny kupna większej osady, a 90% przy gospodarstwach, gdzie właściciel gospodaruje sam z rodziną bez obcych sił roboczych, kolonista może nabyć osadę, posiadając zaledwie kilka tysięcy gotówki, na wpłatę jednej czwartej względnie jednej dziesiątej wartości osady oraz na zakupienie inwentarza i t. p. Kredytu długoterminowego udziela *Landesrentenbank*, instytucja utworzona specjalnie dla udzielania pożyczek ziemskich, która wypuszcza w tym celu listy zastawne. Ponieważ oprocentowanie osadnika jest stosunkowo bardzo niskie, wynosi bowiem zaledwie 5% wraz z ratą amortyzacyjną, którą się spłaca przez 69 lat, — jasnym jest, że w danym wypadku państwo musi bankowi przyjąć z pomocą i to nie tylko obejmując gwarancję, lecz również asygnując odpowiednie sumy pieniądze na wyrównanie różnicy, jaka powstaje między niskim oprocentowaniem, uiszczanem przez osadnika, a oprocentowaniem, jakie bank ten musi uiszczać nabywcom listów zastawnych.

Obok omówionego wyżej kredytu długoterminowego, szczególnie wykwalifikowani osadnicy mogą otrzymać dla ułatwienia objęcia w posiadanie osady t. zw. kredyt instalacyjny ze strony państwa. Nie jest on jednak bardzo znaczny, nie może bowiem przekraczać 4 000 Mk. Jest on również bardzo nisko oprocentowany.

Poza ten osadnik może otrzymać 6 000 Mk kredytu z funduszu podatku mieszkaniowego, zupełnie minimalnie oprocentowanego. Kredyt ten jest udzielany jedynie gospodarstwom, które uprawiane są wyłącznie przez właściciela i jego rodzinę i które posiadają bardzo proste zabudowania gospodarcze. W razie udzielenia tego kredytu zostaje odpowiednio zmniejszona wysokość kredytu długoterminowego. Korzyść dla osadnika polega na znacznie niższym oprocentowaniu kredytu z funduszu mieszkaniowego.

Kredyt przejściowy służy do uzupełnienia środków uruchomionych przez instytucje osadnicze dla skolonizowania danego obszaru rolnego. Towarzystwo Osadnicze bowiem, przystępując do tworzenia nowych osad, posiada bardzo poważne wydatki, związane z parcelacją majątku, budową osiedli, ich urządzeniem i t. p. Tego kredytu udziela Rzesza i państwo pruskie za pośrednictwem banku osadniczego (*Deutsche Siedlungsbank*). Kapitał zakładowy banku wynosi 100 000 000 Mk. Począwszy od roku 1926 państwo asygnuje na ten cel 50 000 000 Mk rocznie. Kredyt przejściowy udzielany jest do wysokości 85% względnie 90% wartości danego obiektu wraz z nowozałożonymi budynkami i oprocentowany na 5%.

Wreszcie kredyt dla finansowania urządzeń użyteczności publicznej, udzielany przez Ministerstwo Rolnictwa, służy do pokrywania

kosztów, powstałych przy tworzeniu nowych gmin, jak budowanie szkół, kościołów, zakładanie dróg, zaopatrywanie w wodę, elektryczność i t. p. Powyższy kredyt jest oczywiście znacznie niższy od poprzednich. W roku 1931 wynosił on 7,7 milionów Mk.

Omówione wyżej środki finansowe umożliwiają wypełnianie programu osadniczego, obliczonego przeciętnie na 4000 większych osad wiejskich rocznie. Ponieważ ze względów zarówno gospodarczych, jak i socjalnych, akcja osadnicza nie ogranicza się wyłącznie do tworzenia osad gospodarskich, lecz również i drobnych osad, wobec tego istniejące środki finansowe umożliwiają zakładanie rocznie około 8000 osad różnej wielkości, który to wynik został istotnie osiągnięty przez państwo pruskie w latach ostatnich.

W Prusach Wschodnich uruchomiono dotychczas na akcję osadniczą od roku 1919 blisko 160 milionów Mk (w Prusach ogółem — 700 milionów Mk), przyczem należy zaznaczyć, że do roku 1926 wpływały na akcję kolonizacyjną stosunkowo nieznaczne kwoty i że dopiero znaczną poprawę przyniósł rok 1926, dzięki wyasygnowaniu przez Rzeszę 50 milionów Mk rocznie z początku na 5 lat, a następnie na dalsze 5.

Uruchomienie w okresie mniej więcej 10 lat przez państwo 160 milionów Mk na cele osadnicze w jednej prowincji wschodniopruskiej jest jaskrawym dowodem znaczenia, jakie Rzesza przywiązuje do akcji kolonizacyjnej na tym terenie.

TOWARZYSTWA OSADNICZE Akcja kolonizacyjna w Prusach Wschodnich skoncentrowana jest w rękach kilku towarzystw osadniczych.

Z pośród tych towarzystw na pierwszym miejscu pod względem skolonizowanego obszaru stoi *Ostpreussische Landgesellschaft* [11]. Towarzystwo to, założone w Królewcu w r. 1905, jako trzecie z rzędu towarzystwo osadnicze w Niemczech, posiadało pierwotnie kapitał zakładowy 1800000 Mk, który po przewalutowaniu wynosi 1030000 Mk. Udziałowcami są: państwo pruskie, prowincja wschodniopruska, powiaty wschodniopruskie, Izba Rolnicza w Królewcu, Wschodniopruskie Towarzystwo Pożarnicze, kilka wielkich Spółdzielni, Hugenberg i wschodniopruski związek dostarczania ziemi (*Landlieferungsverband*)¹. *Ostpreussische Landgesellschaft* posiada

¹ *Landlieferungsverband* jest przymusowym związkiem właścicieli wielkich majątków ziemskich (ponad 100 ha) dla dostarczania ziemi na cele kolonizacyjne, zgodnie z ustawą osiedleńczą Rzeszy z dn. 1 sierpnia 1919 roku.

więc w dużej mierze charakter prawno-publiczny. Celem jego jest tworzenie osad typowo włościańskich, oraz wzmacnianie stanu posiadania małej własności przez pomoc kredytową. Wobec tych założeń wielka własność wschodnio-pruska ustosunkowała się początkowo do niego zdecydowanie negatywnie w przekonaniu, że instytucja ta została założona przez Berlin, aby zniszczyć wielką własność prowincji. Próby dojścia do porozumienia nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Antagonizm między wielką własnością a *Ostpreussische Landgesellschaft* obecnie już nie istnieje, ponieważ, jak to wyżej zaznaczono, akcja kolonizacyjna posiada również i korzystne strony dla wielkiej własności, w szczególności dzięki utrzymywaniu wysokiego poziomu cen ziemi.

Ostpreussische Landgesellschaft, jako najważniejsze z towarzystw osadniczych w Prusach Wschodnich, skolonizowało blisko $\frac{2}{3}$ obszarów, przeznaczonych na ten cel w prowincji.

Obok *Ostpreussische Landgesellschaft* istnieją w Prusach Wschodnich dwa poważniejsze towarzystwa osadnicze, t. j. *Ostpreussische Bau- und Siedlungsgesellschaft* i *Die Ostpreussischen Heimstätte*. Towarzystwa te stanowią właściwie jedną całość, a podział ich wynika jedynie z różnicy ich zadań. Pierwsze z nich ma na celu budowę tanich mieszkań podmiejskich i tworzenie drobnych osad wiejskich. Drugie ma za zadanie budowę tanich pomieszczeń dla ubogiej ludności miast, oraz budowę domów dla robotników rolnych.

Poza omówionymi towarzystwami kolonizacyjnymi działa na terenie Prus Wschodnich w zakresie kolonizacji 5 przedsiębiorców prywatnych i jedna mała spółka akcyjna.

Towarzystwa osadnicze zajmują się wszelkimi czynnościami, związanymi z tworzeniem osad. Zakupują więc odpowiednie grunta, dzielą je, sprowadzają materiały budowlane, wznoszą budynki mieszkalne i gospodarskie, przeprowadzają meljoracje, obciążają majątek hipotecznie i gotowy do użytku oddają w ręce osadnika. Transakcja ta oparta jest oczywiście na kalkulacji kupieckiej, przyczem jednak możliwości większych zysków są ograniczone koniecznością uzyskiwania przez odnośne instytucje odpowiednich kredytów państwowych i związaną z tem kontrolą.

KOSZTY KOLONIJ. Co do wysokości kosztów założenia jednej osady, to należy uwzględnić z okresy: do roku 1931, kiedy budowano osady drogie, poprostu luksusowe, i okres późniejszy, kiedy rozpoczęto obniżanie kosztów kolonij przez uproszczenie budynków.

Biorąc pod uwagę, przeważający wśród nowozakładanych osad włościańskich, typ osady 60-morgowej (15 ha), należy stwierdzić, że w pierwszym okresie koszty jednej osady obejmowały mniej więcej:

a) grunt . .	18 700 Mk
b) budynki .	15 900 Mk
c) inwentarz	<u>3 700 Mk</u>
ogólny koszt	38 300 Mk.

Kolonista, pragnący nabyć podobne osiedle, musiał zgóry uiścić około 8 600 Mk, plus koszty inwentarza, jeżeli chciał pracować przy pomocy obcych sił roboczych, a 3 500 Mk, plus koszty inwentarza, jeżeli pracował tylko sam wraz z rodziną. Resztę finansowało się z funduszków publicznych [7].

W okresie drugim koszty osady uległy znacznej redukcji nietylko z powodu spadku ceny ziemi, ile przede wszystkim z powodu znacznego obniżenia kosztów budowy. Dotychczasowy koszt domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych osady 40 do 60-morgowej (10 do 15 ha) wynosił 12 do 16 000 Mk. Jest to kwota stosunkowo bardzo wysoka, która z jednej strony obciążała zbyt osadnika, z drugiej strony skarb, który udzielał tanich kredytów. Próby redukcji powyższych kosztów dały doskonałe rezultaty. Już w roku 1931 ograniczono je przeciętnie do 9 000 Mk, a nawet 7 000 Mk. Rezultaty te zostały osiągnięte dzięki znacznemu uproszczeniu budynków, względnie wykorzystywaniu w pewnej mierze samego osadnika przy budowie.

Koszty osady o powierzchni 15 ha przedstawiają się obecnie mniej więcej następująco:

a) grunt . .	10 000 do 12 000 Mk
b) budynki	7 000 do 9 000 Mk
c) inwentarz	<u>3 000 do 3 500 Mk</u>
ogólny koszt	20 000 do 24 500 Mk.

W porównaniu do okresu poprzedniego niższa kosztów osady włościańskiej jest więc bardzo znaczna.

WYPOSAŻENIE Norma'na osada włościańska o obszarze mniej więcej OSADY 15 ha wyposażona jest w sposób następujący [11].

Obszar gruntu dotyka do drogi publicznej, zabudowania leżą przy gruntach ornych. Kolonista otrzymuje ponadto działkę łąki. Oddanie osiedla w posiadanie kolonisty następuje zwykle 1 lipca. Kolonista ma prawo zebrać całe siano, a ze zbóż może zatrzymać $\frac{2}{5}$ zbiorów.

Dom mieszkalny: 8×9 m zawiera 2 izby, komorę, kuchnię, sień i strych. Dom jest w ten sposób budowany, że umożliwia późniejsze dobudowanie jeszcze jednej izby na strychu.

Budynek gospodarczy: 10×23 m obejmuje stajnię i stodołę.

Inwentarz: kolonista musi się starać na własną rękę o inwentarz żywy i martwy, gdyż towarzystwo osadnicze inwentarza nie dostarcza. Osada włościańska 15-hektarowa wyposażona być musi w 2 konie.

Przy kształtowaniu się wsi przyjęty jest sposób stawiania domów wzdłuż drogi.

KAPITAŁ OSADNIKA Jak wyżej wspomniano, kapitał własny osadnika przy nabywaniu osady może być dzięki specjalnym udogodnieniom kredytowym bardzo niski: przy osadach, w których pracuje jedynie kolonista wraz z rodziną, zaledwie 10% wartości osady, plus koszty inwentarza. Przy osadach większych, w których kolonista zmuszony jest pracować nie tylko przy pomocy rodziny, lecz i przy pomocy obcych sił roboczych 25% plus inwentarz.

Kapitał osadnika przy zakładaniu osady włościańskiej o powierzchni do 15 ha, a więc dającej się uprawiać siłami jednej rodziny — wynosi, biorąc pod uwagę osadę o wartości 15 do 20 000 Mk, tylko 1 500 do 2 000 Mk, plus koszty inwentarza około 3 000 Mk. Przy zakładaniu osady większej, której nie da się obrobić własnymi siłami jednej rodziny, sama zaliczka jest znacznie wyższa i to nie tylko relatywnie do wielkości osady, lecz wzrasta z 10 na 25% ceny kupna. Biorąc pod uwagę, że koszty dużej osady (20 ha) wynoszą około 30 000 Mk, zaliczka w danym wypadku wyniesie 7 500 Mk plus koszt inwentarza około 4 do 5 000 Mk.

W każdym razie osadnik, pragnący nabyć na własność kolonię średnią o wielkości 10 do 15 ha, nie potrzebuje dysponować kapitałem większym, jak około 5 000 Mk.

RENTA KOLONISTY Część kosztów osady, pozostała po odliczeniu zaliczki wpłacanej przy obejmowaniu osady, a wynosząca normalnie 75% względnie 90% wartości osady, — kolonista spłaca w drodze rat rozłożonych na długi okres czasu.

W pierwszym roku osadnik nie płaci żadnej renty, w drugim — 1,5%, w trzecim — 3%, w czwartym — 4%, następnie 5%. Kredyt amortyzowany jest normalnie w ciągu 69 lat.

Jeżeli osadnik dostaje pożyczkę instalacyjną na budynki gospodarcze (w maksymalnej wysokości 4 000 Mk), jest ona przez 2 lata wolna od procentów, a następnie oprocentowana tylko na 2,5% plus 2% rat amortyzacyjnych.

Jeżeli kolonista otrzymuje pożyczkę z funduszu mieszkaniowego na budynki mieszkalne do wysokości 6.000 Mk, to musi od niej opłacać zaledwie 1% plus po 5 latach 1% rocznie na amortyzację.

Kolonista zwolniony jest od płacenia podatku za nabycie gruntu, jak również od opłaty za przewłaszczenie.

W przeważnej części koloniści zostają też zwolnieni od płacenia podatku gruntowego w ciągu pierwszych 5 lat. Natomiast od płacenia podatków samorządowych, jak podatku na rzecz powiatu, gminy, kościoła i szkoły — kolonista nie jest zwalniany.

Przy bliższym rozpatrywaniu kalkulacyjnej strony zakupna nowego osiedla, dochodzimy do przekonania, że mimo wszelkich udogodnień rządowych, kolonista przyjmuje na siebie wielkie zobowiązania, które dają się szczególnie we znaki przy niekorzystnej konjunkturze.

POŁOŻENIE KOLONISTÓW Położenie finansowe osadników, a przede wszystkim tych, którzy nabyli kolonje przed rokiem 1931, a więc w okresie „kolonizacji luksusowej“, jest w rzeczywistości ciężkie.

O ile bowiem przyjmemy, że kolonista zakupił osiedle o obszarze 15 ha wraz z inwentarzem za łączną cenę 30 000 Mk i że na to musiał posiadać własnych 7 000 Mk (4 000 jako zadatek oraz 3 000 na inwentarz), to pozostaje on dłużny 23 500 Mk, od których musi płacić procenty. Oprocentowanie kapitału dłużnego wraz z amortyzacją wynosi od takiej osady około 1 000 Mk rocznie. Do kwoty tej należy dodać podatki, premje asekuracyjne oraz koszty nawozów sztucznych, bez których rolnik wschodnio-pruski nie może się obyć ze względu na nieurodzajną glebę, co czyni łącznie ponad 1 000 Mk — otrzymamy obciążenie roczne osadnika, wynoszące około 2 000 Mk [11]. Trudno jest wyobrazić sobie, aby z 15 hektarowego osiedla można było wyciągnąć powyższą sumę, bez uciekania się do ograniczenia stopy życiowej do minimum. Oczywiście uwagi powyższe odnoszą się do osad zakładanych przed rokiem 1931. Osady zakładane obecnie, obciążone znacznie mniejszą rentą, dzięki zredukowaniu odnośnych kosztów, znajdują się w lepszym nieco położeniu.

W związku z sytuacją, przedstawioną wyżej, dały się w ostatnim czasie zauważyć coraz liczniejsze głosy przeciwko zbyt wysokim obciążeniom dawnych kolonistów. M. in. Związek Osadników Prus Wschodnich wystąpił z żądaniem: nowego oszacowania wartości wszystkich do końca 1931 r. zakupionych osad, obniżenia dotychczasowego oprocentowania na 3% i zwolnienia od niezapłaconej do końca 1931 roku renty.

Jakkolwiek jest rzeczą notorycznie znaną, że rolnicy wschodnio-pruscy wszelkich kategorii umieją konsekwentnie wykorzystywać uległość poszczególnych rządów Rzeszy w stosunku do „zagrożonej prowincji“, w tym wypadku nie należy się dopatrywać przesady w odmalowaniu przez osadników wschodnio-pruskich ich położenia w szczególności czarnych barwach. Sytuacja ich stała się w ostatnich czasach rzeczywiście bardzo ciężka i utrzymują się oni jeszcze na powierzchni jedynie dzięki bardzo znacznemu obniżeniu stopy życiowej.

Oceniając dotychczasową akcję kolonizacyjną z punktu widzenia położenia finansowego kolonistów, należy stwierdzić, że wydała ona w tym zakresie wyniki bezwątpienia ujemne i — zamiast gospodarczo silnej i zadowolonej ze swej sytuacji jednostki — stworzyła z kolonisty raczej proletariusza wiejskiego, malkontenta, odczuwającego głęboki żal do państwa.

§ 5. OSADNICY

W Prusach Wschodnich ogromna większość osadników pochodzi ze sfer rolniczych. Udział rolników w osadnictwie wschodnio-pruskim waha się między 66,9% w 1924 r. a 90,5% w 1927 roku. Reszta osadników pochodzi przeważnie ze sfer robotników przemysłowych, względnie rzemieślników i jedynie drobna część z innych gałęzi gospodarstwa.

Osadzanie b. wojskowych względnie policjantów — wbrew istniejącym w swoim czasie tego rodzaju tendencjom — nie odgrywa poważniejszej roli, ponieważ wśród wymienionej kategorii osób brak jest zasadniczo chętnych do nabywania osad.

Podział kolonistów według zawodów przedstawiał się w ostatnich latach następująco [2, str. 205]:

TABELA 9. UPRZEDNIE ZATRUDNIENIE KOLONISTÓW

L a t a	Rolnictwo i leśnictwo	Przemysł i handel	Inne gałęzie gospodarstwa
<i>Prusy Wschodnie</i>			
1926	87,8	4,8	7,4
1927	90,5	3,4	6,1
1928	90,4	7,8	1,7
1929	84,1	13,0	2,8
1930	79,9	16,9	3,1
<i>Prusy</i>			
1929	82,0	14,8	3,1
1930	77,1	19,2	3,7

Jak widać z tabeli, koloniści rekrutują się w ostatnich latach w ogromnej większości (od 80 do 90 %) z elementu rolniczego.

Fakt ten posiada poważne znaczenie. Zawodowy rolnik daje bowiem niewątpliwie większą gwarancję, niż osoby z innych zawodów, należytego prowadzenia osady, niezrażania się licznymi trudnościami, wynikającymi z prowadzenia gospodarstwa rolnego i przetrwania dzięki temu okresów cięższych. W szczególności odnosi się to do kolonij większych, typowo włościańskich, w których kolonista nie posiada żadnego ubocznego zawodu.

W kolonjach mniejszych, gdzie osadnik zmuszony jest — obok pracy na roli do ubocznego zarobkowania (wykonywanie rzemiosła), sytuacja jest oczywiście inna. Tutaj znajomość uprawy ziemi jest wprawdzie również konieczna, jednak już nie w tym stopniu, jak przy osadach czysto rolniczych, nieraz nawet schodzi zupełnie na drugi plan.

W ostatnich latach udział odpowiednio wykwalifikowanych rolników w poszczególnych kategoriach gospodarstw przedstawiał się następująco [2, str 206]:

Obszar w ha	1929	1930
2— 5	66,1	66,1
5—10	87,4	83,9
10—20	90,7	87,2

Jak widać, udział wykwalifikowanych rolników osiąga przy osadach czysto włościańskich 90%. Fakt ten jest niewątpliwie objawem zdrowym. Jest on dowodem dokładania przez czynniki prowadzące akcję kolonizacyjną starań w kierunku odpowiedniej selekcji osadników.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa kraju pochodzenia osadników. W dziedzinie zwiększenia zaludnienia Prus Wschodnich w drodze kolonizacji zasadnicze znaczenie posiada oczywiście przyływ osadników z poza tej prowincji, obejmowanie bowiem kolonji przez osadników, zamieszkałych już w Prusach Wschodnich, posiada tylko znaczenie w zakresie hamowania ucieczki ludności, a więc niejako defensywne. W dziedzinie tej sytuacja nie przedstawia się bynajmniej pomyślnie dla prowincji wschodnio-pruskiej, gdyż w ostatnich latach większość osadników rekrutowała się właśnie z osób zamieszkałych w Prusach Wschodnich. Ilustruje to tabela 10.

TABELA 10. MIEJSCE POCHODZENIA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W PRUSACH WSCHODNICH

R o k	Na 100 osobników urodziło się w:			
	Prusach Wschodnich	Rzeszy	b. Zaborze Pruskim	gdzie indziej zagranicą
1923	28,0	3,6	68,1	0,2
1924	42,9	2,0	54,7	0,5
1925	66,1	2,3	30,3	1,4
1926	45,3	10,0	41,8	2,9
1927	80,8	10,7	7,4	—
1928	86,8	6,9	5,5	—
1929	39,5	18,4	15,4	26,7
1930	62,5	5,2	11,3	21,9

Jak widać z powyższej tabeli, w latach powojennych aż do roku 1926 osadnictwo w Prusach Wschodnich opierało się w dużej mierze na emigrantach niemieckich z Polski, przeważnie optantach. W roku 1923 kategoria tych osób wynosi aż 68,1% ogółu osadników. Po roku 1926 następuje bardzo znaczny spadek nabywania osad przez optantów z Polski, których udział wśród ogółu osadników w latach 1927 i 1928 wynosił zaledwie 7,4 wzgl. 5,5%. Równocześnie daje się zauważyć gwałtowny wzrost udziału elementu miejscowego w osadnictwie, dochodzący aż do 86,8% w roku 1928. Udział tej kategorii osób w osadnictwie wschodnio-pruskim spada wprawdzie w roku 1929 do 39,5%, lecz już w następnym roku osiąga 62,5%. W tych dwóch ostatnich latach daje się zauważyć szczególny wzrost udziału kolonistów z zagranicy, który z 0,2% w roku 1923 podnosi się do 26,7% w roku 1929. Fakt ten należy przypisać napływowi z Rosji emigrantów narodowości niemieckiej.

Liczba osadników z Rzeszy jest bardzo nieznaczna w stosunku do innych kategorii. Udział ich wynosił w latach 1923 do 1925, jako najwyższa cyfra, zaledwie 3,64%, przyczem osadnicy z Niemiec zachodnich osiągnęli tylko 1%. W latach następnych udział osadników z Rzeszy nieco wzrasta, wynosi w roku 1927—10,7%, w roku 1929 nawet 18,4%, by w roku 1930 znowu spaść do 5,2%.

Jak widać z niniejszych uwag, osadnicy w Prusach Wschodnich rekrutują się przede wszystkim z elementu miejscowego, w bardzo zaś małym stopniu z elementu pochodzącego z Rzeszy. Wprawdzie do tej pory dość poważną rolę z punktu widzenia krajów pochodzenia kolonistów wschodnio-pruskich odgrywał b. zabór pruski, a również i Rosja Sowiecka, ale fakt ten należy przypisać wyjątkowym okolicznościom o charakterze przejściowym.

§ 6. PROPAGANDA OSADNICTWA

Wykazaliśmy wyżej, że kolonista nietylko nie robi „złotego interesu“ na kolonizacji, lecz przeciwnie, ażeby uiszczyć się z zaciągniętych zobowiązań musi ograniczyć swoją stopę życiową do minimum. Jeżeli mimo to znajdują się stale chętni do nabywania nowych osiedli, przyczem w ostatnich latach liczba takich osób znacznie wzrosła, należy szukać wyjaśnienia tego faktu w odpowiednio postawionej propagandzie na rzecz osadnictwa.

Propaganda ta jest istotnie prowadzona bardzo intensywnie i umiejętnie. Towarzystwa osadnicze odmalowują w różowych barwach położenie swoich kolonistów, zachęcając w szczególności do kupna przy pomocy wykazywania konieczności wpłacenia jedynie bardzo małego kapitału własnego. Wogóle zakupno osiedla można uważać za kupno na raty, z tem jednak zastrzeżeniem, że spłata samego długu postępuje w danym wypadku zbyt wolno, a większość renty przypada na odsetki, a nie na amortyzację samego długu.

Propaganda osadnicza prowadzona jest nietylko w drodze zwyczajnej reklamy, lecz wogóle przy intensywnej współpracy prasy niemieckiej. Charakterystycznym jest, że w zasadzie za kolonizowaniem wypowiadała się stale cała opinia wschodnio-pruska, występując najwyżej z krytyką strony organizacyjnej, lecz nie kwestjonując celowości samej akcji kolonizacyjnej. Wykazaliśmy wyżej, że za kolonizacją wypowiadają się nietylko sfery demokratyczne, dążące do zmniejszenia wielkiej własności ziemskiej i umniejszenia przez to zbyt potężnych wpływów junkierskich na politykę Rzeszy, lecz również i same sfery wielkiej własności, które widzą w niej ratunek przed ostatecznym bankructwem, dzięki nabywaniu przez nią ziemi za wysoką stosunkowo cenę.

Nie ulega wątpliwości, że w tego rodzaju atmosferze propaganda osadnictwa w Prusach Wschodnich rozwijać się mogła bardzo korzystnie i że dawała istotnie poważne wyniki. Dzięki niej nie brakowało nigdy chętnych do kupna osiedli.

W szczególności w ostatnich latach dała się zauważyć bardzo intensywna propaganda w zachodnich ośrodkach przemysłowych Niemiec, dążąca do zwrócenia wsi, w szczególności zaś wsi wschodnio-pruskiej, dawnych emigrantów, którzy wobec katastrofalnego wzrostu bezrobocia przejadali swe drobne oszczędności, czekając na ustąpienie kryzysu. Jak dotąd, propaganda w zachodnich Niemczech nie dawała nadzwyczajnych rezultatów, o czem wspominaliśmy wyżej. W każdym jednak razie zainteresowała w zachodnich dzielnicach Niemiec sprawą powrotu na Wschód pewne warstwy robotnicze.

Największymi wynikami może się propaganda osadnicza poszczycić oczywiście w samej prowincji wschodnio-pruskiej, gdzie wspomagana jest dążnością szerokich sfer rolników do posiadania własnego zagonu, względnie zapewnienia go dzieciom.

Propaganda osadnicza zdała w każdym razie w okresie dotychczasowej kolonizacji egzamin celowości.

ROZDZIAŁ III

Ocena akcji osadniczej

§ 1. WYNIKI DOTYCHCZASOWEJ AKCJI OSADNICZEJ

DAŻENIA GERMANIZACYJNE W zakresie oceny znaczenia akcji osadniczej w pro- wincji wschodnio-pruskiej z najbardziej interesują- cego i najistotniejszego dla niej punktu widzenia, narodowo-politycz- nego — spotyka się z jednej strony zbyt wiele reklamy, z drugiej zaś nieraz zbyt nie lekceważenie i niedoceniaanie.

Przejdziemy pokolei wyniki akcji osadniczej w Prusach Wschod- nych z punktu widzenia germanizacji, przeciwdziałania ucieczce lud- ności na Zachód, zwiększenia gęstości zaludnienia i wreszcie usuwa- nia z rolnictwa polskiego robotnika sezonowego.

Dla oceny współpracy przy germanizacji terenów etnicznie mie- szanych, w szczególności zaś terenów zamieszkałych przez element polski, należy zapoznać się z rezultatami osadnictwa w poszczegół- nych okręgach Prus Wschodnich [2, str. 200 i 212]:

TABELA 11. WYNIKI OSADNICTWA W LATACH 1890—1931

	1890—1919		1919—1931		1890—1931	
	osad	po- wierzch. w ha	osad	po- wierzch. w ha	osad	po- wierzch. w ha
Prusy Wschodnie .	4 611	55 453	10 213	120 583	14 824	199 568
Rejencje:						
królewiecka . . .	1 073	15 799	5 322	63 310	6 395	85 586
gąbińska	1 018	11 485	1 619	19 091	2 637	39 879
olsztyńska	2 171	24 318	2 138	25 689	4 309	56 812
kwidzyńska	349	3 851	1 134	12 496	1 483	17 291

Jak widać z powyższej tabeli, w okresie 1890 do 1919 główny teren kolonizacyjny stanowiła rejencja olsztyńska, t. j. teren mieszany etnicznie polsko-niemiecki, który łącznie z rejencją kwidzyńską, również w znacznej mierze terenem mieszanym, obejmowała więcej niż 50% całokształtu akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich. Również i rejencja gąbińska, zamieszkała w dużej części przez element litewski, posiadała przed wojną stosunkowo dość znaczny udział w akcji kolonizacyjnej Prus Wschodnich. Nie ulega więc wątpliwości, że przedwojenne osadnictwo prowadzone było prawie wyłącznie pod kątem widzenia narodowo-politycznym.

W okresie 1919 do 1932 udział poszczególnych okręgów w całokształcie akcji osadniczej w Prusach Wschodnich ulega znacznej zmianie. Na pierwsze miejsce wysuwa się rejencja królewiecka, która obejmuje sama przeszło połowę akcji kolonizacyjnej Prus Wschodnich w omawianym okresie. O ile osadnictwo w rejencji tej wykazuje w okresie 1919 do 1931 4-krotną zwyżkę w porównaniu z okresem 1890 do 1919, o tyle osadnictwo w rejencji olsztyńskiej utrzymuje się tylko na poziomie poprzedniego okresu, w pozostałych zaś dwóch rejencjach wykazuje też znacznie mniejszy wzrost. Fakt powyższy wskazywałby, że w okresie powojennym względy gospodarcze nie pozwalały prowadzić akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich tak silnie dla celów germanizacji okręgów mieszanych, jak to miało miejsce przed wojną. To przestawienie punktu ciężkości akcji osadniczej w okresie powojennym z terenów pogranicznych do północnej części prowincji wyjaśnić należy szczególnie niekorzystnymi warunkami klimatycznymi i nieurodzajną glebą okręgu mazurskiego, oraz niekorzystnym położeniem tego okręgu pod względem komunikacyjnym, które to warunki zmuszały w latach powojennych, a więc w latach szczególnie zaostzonego kryzysu rolnego do tworzenia osad w częściach prowincji, dających najlepsze gwarancje odpowiedniej egzystencji dla osadnika. Z drugiej strony przesunięcie punktu ciężkości osadnictwa do centrum prowincji było wynikiem szczególnie wielkiej podaży gruntów zadłużonej wielkiej własności, zgromadzonej przedewszystkiem w tej części Prus Wschodnich.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w okresie 1890 do 1919 utworzono w rejencji olsztyńskiej niecałe 200 osad, w okresie zaś 1919 do 1931 — analogiczną ilość, a przyjmiemy, że liczba mieszkańców jednej osady wynosi przeciętnie 5 osób (osadnik z żoną i trojgiem dzieci) — to wówczas dojdziemy do obliczenia, że w okresach tych osadzono w tym okręgu mieszanym etnicznie polsko-niemieckim mniej więcej po 11 000 osób narodowości niemieckiej. W porównaniu do zamieszkującej ten okręg liczby ludności polskiej, która wynosi znacz-

nie ponad 300 000— powyższa cyfra nie jest wprawdzie bardzo poważna, jednak niewątpliwie posiada swoje znaczenie w ramach akcji germanizacyjnej, jako osadzenie na stałe nowych dwudziestu kilku tysięcy osób narodowości niemieckiej pośród ludności polskiej. Ponadto nowi osadnicy, obejmując ziemię parcelowanych majątków, wypierają temsamem robotników rolnych, rekrutujących się w dużej mierze z elementu polskiego.

ZAPOBIEGANIE Oceniając natomiast wpływ akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich na przeciwdziałanie ucieczce ludności na Zachód, należy stwierdzić, co następuje.

Osadnictwo wschodnio-pruskie lat ostatnich, tworząc rocznie około 2 000 osad, przyczyniało się do organicznego związania z rolą około 10 do 12 000 osób rocznie. Jeżeli jednak uwzględnimy, że emigracja ludności wschodnio-pruskiej na Zachód osiągnęła w okresie normalnych stosunków w przemyśle niemieckim cyfrę 15 do 20 000 osób rocznie — to dojdziemy do przekonania, że samo osadnictwo nie jest w stanie zatrzymać całego tego ubytku. Należy poza tem pamiętać, że akcja kolonizacyjna na tak dużą skalę, jak tworzenie 2 000 osad rocznie, nie może się odbywać bez końca i może trwać tylko do chwili wyczerpania się zapasu odpowiednich terenów, t. j. przy dotychczasowym tempie jeszcze mniej więcej kilkanaście lat. Poza tem należy dodać, że, według naszych obliczeń, osadnictwo łączy z rolą około 10 do 12 000 osób rocznie, licząc w tem rodziny osadnika, podczas gdy z emigracją ubywa bardziej cenny element młody.

Z przeciwdziałaniem ucieczce ludności na Zachód łączy się kwestja zwiększenia gęstości zaludnienia prowincji wschodnio-pruskiej. W danym wypadku wyniki akcji kolonizacyjnej bywają bezwarunkowo grubo przesadzone. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę, że cały obszar kolonizacyjny w Prusach Wschodnich wynosił według ustawy z 1919 roku około 320 000 ha; że przeciętnie tworzy się osady 10-hektarowe i że na jednej osadzie znajdzie się około 5 osób — dojdziemy do wniosku, że w ten sposób osadzonoby ogółem zaledwie około 150 000 osób. Jeżeli weźmiemy dalej pod uwagę, że osadnicy wypierają robotników, zatrudnionych na danym majątku, dojdziemy do konkluzji, że w rzeczywistości akcja kolonizacyjna nie przyczynia się prawie wcale do bezwzględnego podniesienia cyfry zaludnienia, a więc do zwiększenia gęstości zaludnienia.

USUNIĘCIE Akcja kolonizacyjna w Prusach Wschodnich przyczynia się do usuwania polskiego robotnika sezonowego. Niewątpliwie bowiem ograniczenie o jedną trzecią obszaru wielkiej własności, która jest zmuszona do posilko-

wania się robotnikiem sezonowym — spowodowałyby samo przez się, nawet niezależnie od nacisku władz administracyjnych, znaczne ograniczenie zapotrzebowania na robotnika sezonowego. Nie ulega wątpliwości, że omówione wyżej względy odgrywały również dużą rolę przy określaniu zasadniczej wielkości osady, w wyniku czego przyjęto za podstawę kolonję raczej mniejszą, uprawianą przez osadnika i jego rodzinę.

Wychodząc więc z założeń narodowo-politycznych akcji osadniczej, można stwierdzić, że posiada ona niewątpliwie poważne znaczenie w zakresie germanizacji obszarów Prus Wschodnich etnicznie mieszanych, w szczególności zaś obszarów zamieszkałych przez ludność polską. Nie jest ona jednak w stanie zapobiec w sposób istotny ucieczce ludności na Zachód oraz zwiększyć gęstość zaludnienia prowincji, mimo wielkiego w tym zakresie rozgłosu.

W związku z powyższymi uwagami należy jeszcze dodać, że przytaczane często zdanie o tworzeniu wału osadnictwa niemieckiego w Prusach Wschodnich — należy brać raczej w przenośni, t. j. uważać za wzmacnianie wogóle żywiołu germańskiego na terenach uważanych za zagrożone przez Polskę. Jak widzieliśmy bowiem wyżej, główny obszar kolonizacyjny znajduje się obecnie raczej w środkowej i północnej części Prus Wschodnich, a więc obszarach etnicznie niemieckich, nie zaś w części południowej, o charakterze mieszanym polsko-niemieckim.

WYNIKI GOSPO- Jak wspomnieliśmy przy omawianiu założeń gospodar-
DARCZE I SOCJALNE darczych akcji kolonizacyjnej, dąży ona do utworzenia licznych drobnych gospodarstw rolnych, któreby były lepiej przystosowane do zmienionej po wojnie sytuacji na niemieckich rynkach zbytu, oraz do podniesienia dobrobytu miast prowincji przez podwyższenie konsumpcji wsi.

Oceniając wyniki akcji kolonizacyjnej z tego punktu widzenia, należy stwierdzić, że niewątpliwie akcja kolonizacyjna, tworząc liczne drobne osady na miejscu wielkiej własności, posiada pewne znaczenie, jednak znaczenia tego nie należy przeceniać, gdyż, jak o tem wspominaliśmy wyżej, sytuacja finansowa osadników przedstawia się raczej w sposób opłakany. Różnica polega na tem, że drobny rolnik, dzięki ograniczeniu swej stopy życiowej do minimum, jest odporniejszy na kryzys od przedstawiciela wielkiej własności. W każdym razie obecne położenie osadników nie usprawiedliwia pokładanych w tym zakresie nadziei. Ograniczenie stopy życiowej odbija się oczywiście przede wszystkim ujemnie na konsumpcji kolonisty w dziedzinie pro-

duktów przemysłu czy rzemiosła, czyli że akcja osadnicza w obecnych warunkach nie przyczynia się wcale, albo w bardzo małym stopniu, do podniesienia dobrobytu miast prowincji przez podwyższenie konsumpcji wsi.

Zasadnicze znaczenie dotychczasowej kolonizacji w dziedzinie gospodarczej polega przede wszystkim na utrzymywaniu ceny ziemi, oraz zakupywaniu bankrutujących majątków ziemskich, na które w obecnych warunkach brakłoby wogóle nabywców.

Poza tem osadnictwo posiada niewątpliwie pewne znaczenie w okresie tworzenia osad przez ożywienie ruchu budowlanego oraz pokrewnych dziedzin przemysłu. Oczywiście znaczenie z tego punktu widzenia jest ograniczone do czasu trwania akcji kolonizacyjnej na większą skalę.

Jak widzimy z uwag powyższych, wyniki gospodarcze akcji kolonizacyjnej nie są w obecnym zakresie rozwoju osadnictwa bardzo poważne. Podobnie więc, jak z narodowo-politycznego punktu widzenia, akcja osadnicza w Prusach Wschodnich, mimo nadawanego jej rozgłosu, nie posiada również właściwości dokonania jakichś przełomowych zmian w dziedzinie gospodarczej.

Przechodząc wreszcie do oceny akcji osadniczej w Prusach Wschodnich pod kątem widzenia jej założeń z dziedziny socjalnej, musimy stwierdzić, że wywarła ona już do tej pory widoczne realne skutki. Jeżeli bowiem przypomnimy, że w okresie powojennym zostało ogółem sparcelowanych w prowincji wschodnio-pruskiej blisko 150 000 ha, należących do wielkiej własności, to dojdziemy do przekonania, że wyniki powyższe są istotnie dość poważne, pomniejszyły bowiem wielką własność o jedną szóstą jej obszaru.

Kontynuowanie akcji kolonizacyjnej przyczyni się niewątpliwie do pewnego osłabienia sytuacji junkrów wschodnio-pruskich i do pewnego ograniczenia przemożnych ich wpływów.

§ 2. WIDOKI OSADNICTWA NA PRZYSZŁOŚĆ

Z podanej wyżej oceny dotychczasowych wyników akcji kolonizacyjnej widać jasno, że osadnictwo w Prusach Wschodnich, oparte na ustawie z 1919 roku, w ciągu swego piętnastoletniego istnienia nie dokonało dotychczas zmian, sięgających głębiej w strukturę gospodarczą, narodowo-polityczną, ani nawet socjalną.

Widoki osadnictwa w Prusach Wschodnich, w dotychczasowej formie, nie przedstawiają się bynajmniej korzystnie. W szczególności należy pamiętać, że według ustawy z 1919 roku przewidziano nieco ponad 300 000 ha wielkiej własności na cele kolonizacyjne i że

do tej pory prawie połowa tego obszaru została już skolonizowana. Warto przytem zaznaczyć, że omawiana ustawa była opracowana przez czynniki lewicowe i że znacznie większe ograniczenie stanu posiadania wielkiej własności w prowincji wschodnio-pruskiej byłoby szkodliwe z punktu widzenia produkcji rolniczej.

Akcja kolonizacyjna w Prusach Wschodnich, rozwijająca się na podstawie ustawy z 1919 roku, przerzuciła cały punkt ciężkości na osadnictwo włościańskie w zrozumieniu, że małe uprzemysłowienie prowincji nie daje dostatecznych podstaw do tworzenia w okolicach miast większej liczby osiedli robotniczych, których właściciele, ze względu na mały obszar ziemi uprawnej, szukaliby dodatkowej pracy w miastach.

Widoki osadnictwa w jego obecnej formie przedstawiają się pod względem narodowo-politycznym następująco: z pozostałych, dotychczas na zasadach ustawy z 1919 roku, około 174 000 ha do sparcelowania, przypada jeszcze na rejencję olsztyńską, zamieszkałą przez element mieszany, zaledwie 30 000 ha, co według naszych obliczeń (tworzenie osad 10-hektarowych i osadzanie na nich rodziny złożonej z 5-ciu osób) — dawałoby możliwość osadzenia na tym terenie jeszcze tylko 15 000 osób na 3 000 osadach. Nie jest to zbyt wiele. W całych Prusach Wschodnich pozostałoby na podstawie ustawy z 1919 roku jeszcze do utworzenia około 17 000 osad z 85 000 osobami. Nie są to więc zbyt wielkie możliwości.

Podobnie ocenić musimy widoki akcji osadniczej, jeśli chodzi o jej gospodarcze założenia.

Jedynie może w dziedzinie socjalnej akcja kolonizacyjna zdolna byłaby wydać bardziej pozytywne rezultaty przez zredukowanie wielkiej własności o $\frac{1}{3}$, a więc z mniej więcej 900 000 na 600 000 ha.

NOWE PLANY
NARODOWO-SOC-
JALISTYCZNE

Podobnie jak z wiosną roku 1932 projekty Brüninga otworzyły przed akcją osadniczą w Prusach Wschodnich nowe, bardzo szerokie perspektywy, tak w związku z objęciem całkowitej władzy w Niemczech przez partję narodowo-socjalistyczną, został przygotowany nowy plan, stawiający akcję kolonizacyjną prowincji wschodnio-pruskiej na zupełnie innej od dotychczasowej, płaszczyźnie.

W lipcu 1933 roku został opracowany przez nadprezydenta Kocha plan pomocy dla prowincji wschodnio-pruskiej, zakrojony na ogromną skalę. Wiąże on organicznie 2 problemy: industrjalizację i kolonizację. Wychodzi z założenia, że Prusy Wschodnie, ten „najbardziej nazewnątrz wysunięty filar niemczyzny“, znajdują się w położeniu specjalnem i krytycznem i z tego powodu wymagają rady-

kalnej pomocy ze strony całego państwa. Pomoc ta winna uzdrowić u samych podstaw zamierające gospodarstwo prowincji i usunąć związane z tem ujemne konsekwencje w dziedzinie demograficznej. Dotychczasowa akcja pomocy „Osthilfe“, opierająca się zasadniczo na subwencjonowaniu indywidualnem, została uznana ostatecznie za niewłaściwą, zaś dotychczasowa akcja osadnicza, opierająca się prawie wyłącznie na kolonizacji włościańskiej, za niewystarczającą, ponieważ przyczynić się może wogóle do wzrostu zaludnienia Prus Wschodnich zaledwie o 5 do 8%.

Wielki projekt pomocy dla Prus Wschodnich przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Warunki nietylko do rozwoju istniejącego już w prowincji wschodnio-pruskiej przemysłu, lecz do uruchomieniach nowych gałęzi produkcji przemysłowej ma stworzyć przyznanie specjalnych przywilejów, polegających na zagwarantowaniu odpowiedniego przydziału zamówień publicznych i prywatnych z Rzeszy. Dzięki zapewnieniu w ten sposób zdolności życiowej mającym się tworzyć przedsiębiorstwom, przemysł z Rzeszy otrzyma podniętę do organizowania w Prusach Wschodnich fabryk filjalnych, względnie nawet przenieszenia tam niektórych gałęzi wytwórczości. W rachubę wchodziłyby przede wszystkim: przemysł tekstylny i metalurgiczny. Jako reguła, zakładane być mają drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i rozmieszczone zasadniczo nie w większych miastach, lecz raczej w okręgach wiejskich w celu uzyskania gospodarczo zdrowego zmieszania rolnictwa z drobnym przemysłem. Robotnicy fabryczni otrzymać mają odpowiednie osady w okolicach fabryk, przez co zostaną związani z ziemią. Za wzór dla nowej struktury gospodarczej Prus Wschodnich ma służyć w dużej mierze Württembergja. Korzystne możliwości dla taniego transportu surowców ma dawać droga morska, a następnie sieć kanałów, która ma zostać rozbudowana.

Industralizacja Prus Wschodnich, obok bezpośrednich skutków dodatnich dla prowincji w dziedzinie gospodarczej, ma spowodować znaczne zwiększenie ludności. Imigracja robotników przemysłowych, wraz z rodzinami, ma wynieść w pierwszych 4-ch latach blisko 1 milion, w następnych 4-ch — nieco mniej, co razem ma dać zwiększenie o półtora miliona ludności prowincji. Zaludnienie Prus Wschodnich wzrosłoby więc z około 2 350 000 mieszkańców w roku 1933 na blisko 4 000 000 w ciągu 8 lat.

Jak widać z powyższych uwag, narodowo-socjalistyczny plan pomocy dla Prus Wschodnich opiera się na połączeniu koncepcji osadnictwa z industrializacją. Jest on więc w dużym stopniu oficjal-

nem przyznaniem się do bankructwa akcji kolonizacyjnej w dotychczasowej formie.

Czysto włościańska akcja osadnicza w Prusach Wschodnich, nie będąca w stanie wypełnić nałożonych na nią różnorodnych zadań, ustąpić ma obecnie zupełnie na drugi plan, podczas kiedy na plan pierwszy wysunąć ma się akcja osadzania robotników przemysłowych na niewielkich działkach roli.

Nie trzeba udowadniać, że zrealizowanie powyżej nakreślonego planu pociągnęłoby za sobą istotnie poważne skutki zarówno w dziedzinie narodowo-politycznej, jak gospodarczej i socjalnej. Niewątpliwie bowiem akcja osadnicza, powiększająca liczbę ludności o półtora miliona i związana ze znacznym wzrostem uprzemysłowienia dotychczas wybitnie rolniczej prowincji, to nie dotychczasowe osadnictwo, którego rekordową cyfrą było utworzenie w jednym roku 256 kolonij.

We wrześniu 1933 omawiany plan został przedłożony rządowi Rzeszy do aprobaty. Nie wydaje się jednak, by rząd liczył się z jego przyjęciem. Od przyjęcia planu do jego realizacji byłoby zresztą i tak bardzo daleko.

W związku z tem warto podkreślić, że koncepcja uprzemysłowienia Prus Wschodnich nie jest bynajmniej czemś nowem. Tego rodzaju plany bowiem były już niejednokrotnie dyskutowane w szerokiej opinii publicznej Prus Wschodnich i Rzeszy, jednak rozбивały się zawsze o zasadniczą przeszkodę: brak naturalnych zasobów dla industrializacji. Z tego też powodu nie ulega wątpliwości, że plan Nadprezydenta Kocha jest w wysokim stopniu sztuczny. Ponieważ zaś w ekonomji wszelka sztuczność nie wydaje nigdy istotnie pozytywnych, na dłuższą metę realnych wyników — należy się spodziewać, że plan ten, nawet w razie aprobowania go przez rząd Rzeszy, nie mógłby być w całości przeforsowany, że raczej zrealizowany zostałby w nieznacznym stosunkowo stopniu, w tym zaś wypadku byłby w dalszym ciągu jedynie półśrodkiem, niezdołnym do usunięcia zasadniczych niedomagań Prus Wschodnich, podobnie jak dotychczasowe „Osthilfe“ i akcja kolonizacyjna.

L I T E R A T U R A

1. BATOCKI v. und SCHACK: Bevölkerung und Wirtschaft in Ostpreussen. Jena 1929.
2. BRÄUNING R.: Bevölkerung und Landbilanz in Ostpreussen im Hinblick auf die ländliche Siedlung. *Berichte über Landwirtschaft*. T. XVII, z. 2. Berlin 1933.
3. *Georgine* — organ wschodnio-pruskiej Izby Rolniczej (ukazuje się dwa razy w tygodniu.)
4. *Die deutsche ländliche Siedlung* (wydawnictwo zbiorowe). Berlin 1931.
5. KRULL Ch.: Die ostpreussische Landwirtschaft. Królewiec 1931.
6. LAWIN R.: Die Bevölkerung von Ostpreussen. Królewiec 1930.
7. *Königsberger Allgemeine Zeitung; Preussische Zeitung; Königsberger Hartungsche Zeitung* (organ demokratyczny — przestał wychodzić od 1934 r.); *Ostpreussische Zeitung; Volkszeitung* (organ socjalistyczny — przestał wychodzić w lutym 1933 r.).
8. *Siedlung und Wirtschaft* (miesięcznik). Berlin 1932/33.
9. *Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego* (zeszyty 2, 3 i 4). Warszawa 1932.
10. *Wirtschaftssiedlung in Ostpreussen*. Królewiec 1930.
11. *Zwanzig Jahre deutscher Siedlungsarbeit in Ostpreussen* (1906—1926). Królewiec 1927.

Przy powoływaniu się na wyżej podane dzieła umieszczane są w tekście jedynie liczby porządkowe według tego spisu (tłustym drukiem) oraz numery stron.

Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego

Serja BALTICUM

- 2011 -
2003
1. Polskie Pomorze. Tom I. Ziemia i ludzie. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: A. Fischera, J. Kostrzewskiego, J. Mikołajskiego, M. Orłowicza, M. Rudnickiego, K. Stołyhwy, J. Wasowicza, A. Wodziczki, Toruń 1929, str. 326+X, 118 rycin, 17 map i wykresów. Cena 12,50 zł.
 2. Polskie Pomorze. Tom II. Przeszłość i kultura. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: X. T. Glemmy, W. Konopczyńskiego, X. A. Mańkowskiego, Z. Mocarskiego, B. Stelmachowskiej, K. Tymienieckiego, F. Znanieckiego. Toruń 1931, str. 224+X, 55 rycin. Cena 7,50 zł.
 3. Przeciwno propagandzie korytarzowej. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: T. Bierowskiego, A. Fischera, J. Kostrzewskiego, T. Marskiego, M. Rudnickiego, E. Rueckera, K. Smogorzewskiego, H. Strasburgera. Toruń 1930, str. 163+VII. Cena 5 zł.
 4. X. BOLESŁAW MAKOWSKI. Sztuka na Pomorzu. Toruń 1932, str. 250+XIV, 78 rycin i 20 tablic. Cena 10 zł, w oprawie 12 zł.
 5. WACŁAW SOBIEŚKI. Der Kampf um die Ostsee. Leipzig 1933, str. 269+VI. Cena 10 zł.
 6. X. WŁADYSŁAW ŁĘGA. Ziemia malborska. Toruń 1933, str. 256+XVIII, 180 rycin i 10 mapek. Cena 12 zł.
 7. BOŻENA STELMACHOWSKA. Rok obrzędowy na Pomorzu. Toruń 1933, str. 271+XI. Cena 10 zł.
 8. F. LORENTZ, A. FISCHER, T. LEHR-SPLAWIŃSKI. Kaszubi, kultura ludowa i język. Toruń 1934, str. 306+XVIII, 38 rycin i 1 mapka. Cena 12 zł.
 9. ŁUCJAN KAMIENSKI. Melodje ludu pomorskiego (w druku).
 10. Polskie Pomorze. Tom III. Życie gospodarcze (w druku).
 11. A. MUENNICH i J. A. WILDER. Stosunki gospodarcze Prus Wschodnich (w druku).
 12. Historia Prus Wschodnich. Praca zbiorowa pod redakcją R. Lutmana (w przygotowaniu).

Poszczególne rozprawy z Pamiętnika (Serja BALTICUM)

- Zarys fizjograficzny Pomorza, napisali J. Mikołajski i A. Wodziczko. Toruń 1929, str. 88, 29 rycin, 9 mapek. Cena 5 zł.
- Zabytki przyrody na Pomorzu, napisał A. Wodziczko. Toruń 1929, str. 37, 19 rycin. Cena 5 zł.
- Kultura przedhistoryczna Pomorza, napisał J. Kostrzewski. Toruń 1929, str. 37, 16 rycin, 1 mapka. Cena 5 zł.
- Zarys etnograficzny województwa pomorskiego, napisał A. Fischer. Toruń 1929, str. 70, 45 rycin, 1 mapka. Cena 5 zł.
- Charakterystyka językowa i nazwy geograficzne Pomorza, napisał M. Rudnicki. Toruń 1929, str. 86+9, 1 mapka. Cena 5 zł.
- Propaganda „korytarzowa” zagranicą, napisał K. Smogorzewski. Toruń 1930, str. 62. Cena 2,50 zł.
- Kultura umysłowa na Pomorzu, napisał Z. Mocarski. Toruń 1931, str. 86, rycin 24. Cena 5 zł.
- Zarys etnografii kaszubskiej, napisał Fr. Lorentz. Toruń 1934, str. 140, 19 rycin. Cena 5 zł.
- Kaszubi na tle etnografii Polski, napisał A. Fischer. Toruń 1934, str. 110, 19 rycin. Cena 5 zł.
- O narzeczach Słowian nadbałtyckich, napisał T. Lehr-Splawiński. Toruń 1934, str. 47, 1 mapka. Cena 2,50 zł.
- Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich, napisał A. Muennich. Toruń 1934, str. 52, 11 tabel. Cena 3 zł.

Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego

„Biblioteczka Bałtycka“

- Dziesięcioro o Pomorzu, opracował R. Lutman. Toruń 1933, str. 32, 4 mapki i 3 wykresy. Cena 50 gr. To samo wydano w języku niemieckim (Zehn Thesen über Pommerellen), angielskim (The Truth about the "Corridor") i francuskim (Dix Thèses sur la Poméranie).
- Gdynia — port Rzeczypospolitej, opracował J. Borowik. Toruń 1934, 3-cie wyd., str. 83, 6 tabel, 26 rycin i 2 mapki. Cena 1,50 zł. To samo wydano w języku angielskim (Gdynia — Poland's Gateway to the Sea) i francuskim (Gdynia — port national de la Pologne).
- Kopenhaga — klucz Bałtyku, napisał B. Leitgeber. Toruń 1934, str. 88, 13 rycin, 5 mapek. Cena 2 zł.
- Toruń — stolica Pomorza, napisał Z. Knothe. Toruń 1934, str. 124, 16 rycin i 3 plany. Cena 1,50 zł.
- Niemieckie zakusy podboju Pomorza, napisał H. Strasburger. Wydano w języku angielskim (German Designs on Pomerania). Toruń 1933, str. 40. Cena 50 gr. W języku francuskim (Les visées allemandes sur la Poméranie). Paryż 1933, str. 43. Cena 50 gr.
- Własność ziemska na Pomorzu, napisał A. Osborne. Wydano w języku angielskim (Landownership and Population in Pomerania). Toruń 1934, str. 48 i 2 mapki. Cena 50 gr. W języku francuskim (La propriété foncière et la population en Poméranie). Paryż 1934, str. 56 i 2 mapki. Cena 50 gr.
- Elementy kultury polskiej, napisał P. Super. Wydano w języku angielskim (Elements of Polish Culture as Seen by a Resident Foreigner). Toruń 1934, str. 78. Cena 1,50 zł.
- Siły społeczne na Pomorzu, napisał F. Znaniecki. Toruń 1934. Cena 50 gr. To samo wydano w języku angielskim (The Sociology of the Struggle for Pomerania). Toruń 1934, str. 60. Cena 50 gr. W języku francuskim (Les forces sociales en Poméranie). Paryż 1934. Cena 50 gr.
- Stosunki narodowościowe na Pomorzu, napisał L. Wasilewski. Wydano w języku angielskim (Nationalities in Pomerania). Toruń 1934. Cena 50 gr. W języku francuskim (La question des nationalités en Poméranie). Paryż 1934. Cena 50 gr.
- Zakon krzyżacki, napisał St. Zajączkowski. Toruń 1934. Cena 50 gr. To samo wydano w języku angielskim (The Teutonic Knights of the Cross). Toruń 1934. Cena 50 gr. W języku francuskim (L'Ordre Teutonique). Paryż 1934. Cena 50 gr.
- Prusy Wschodnie, napisał St. Srokowski. Toruń 1934. Cena 50 gr. To samo wydano w języku angielskim (East Prussia). Toruń 1934. Cena 50 gr. W języku francuskim (La Prusse Orientale). Paryż 1934. Cena 50 gr.
- Rozwój terytorjalny Prus, napisał Z. Wojciechowski. Wydano w języku angielskim (The Territorial Development of Prussia). Toruń 1934. Cena 50 gr. W języku francuskim (Le développement territorial de la Prusse). Paryż 1934. Cena 50 gr.
- Wisła Pomorska, napisał M. Rybczyński. Toruń 1934, str. 57, 1 mapa. Cena 50 gr. To samo wydano w języku angielskim (The Pomeranian Vistula). Toruń 1934. Cena 50 gr. W języku francuskim (Vistule poméranienne). Paryż 1934. Cena 50 gr.